Nr. 138. Poniedziałek, 19 Czerwca 1882. **Rok 72.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Admistracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 *zł.*, półrocznie 8 *zł.*, kwartalnie 4 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.* 35 ct. W miejscu rocznie 12 *zł.*, półrocznie 6 *zł.*, kwartalnie 3 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.*
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięcznie za dopłatą, pierwsi 75 ct, drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. **Adama, 4. Rue Clément 4.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Ustawa z 6 czerwca 1882
o uwolnieniu od opłat pożyczek, które galicyjski Wydział krajowy zaciągnąć ma na podstawie ustaw krajowych z 28 grudnia 1881 i 22 marca 1882 w kwocie 1,100.000 zł. i 1,919.400 zł.

Za zgodą obu Izb Rady państwa postanowiono, jak następuje:

§. 1. Kwity interymalne, częściowe zapisy długu i kupony pożyczki w kwocie 1,100.000 zł., mającej się zaciągnąć na mocy ustawy krajowej z 28 grudnia 1881 r. Dz. ust. kr. nr. 5 z tytułu subwencyi na budowę galicyjskiej kolei transwersalnej, oraz kwity interymalne i częściowe zapisy długu pożyczki w kwocie 1,919.400 zł., zaciągnąć się mającej na mocy ustawy z 22 marca 1882 r. na cele konwersyjne, zostają uwolnione od opłat stemplowych.

§. 2. Wykonanie tej ustawy poleca się ministrowi skarbu.

Wiedeń, 6 czerwca 1882 r.

Franciszek Józef w. r.

Taaffe w. r. Dunajewski w. r.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 czerwca b. r. nadać najłaskawiej woźnemu lwowskiego sądu krajowego Antoniemu Brysiowi, z powodu przeniesienia go w stan stałego spoczynku i w uznaniu jego wieloletniej wiernej i gorliwej służby, srebrny krzyż zasługi.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 czerwca b. r. nadać najłaskawiej woźnemu sądu obwodowego w Tarnowie Mateuszowi Moczulskiemu, z powodu przeniesienia go w stan stałego spoczynku i w uznaniu jego wieloletniej wiernej i gorliwej służby, srebrny krzyż zasługi.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 czerwca b. r. nadać najłaskawiej woźnemu sądu powiatowego w Myślenicach Janowi Szarkowi, z powodu przeniesienia go w stan stałego spoczynku i w uznaniu jego wieloletniej wiernej i gorliwej służby, srebrny krzyż zasługi.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykanta sądowego Aleksandra Kwiatkowskiego bezpłatnym auskultantem dla swego okręgu.

Dnia 17 czerwca 1882 wydany i rozesłany został w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu zeszyt XXV dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 71. Ustawę z 6 czerwca 1881 o uwolnieniu od opłat kontraktów i dokumentów w sprawie zalesienia Karstu w okręgu tryesteńskim.

Nr. 72. Ustawę z 6 czerwca 1882 o uwolnieniu pożyczek galicyjskich od opłat.

Nr. 73. Ustawę z 8 czerwca 1882 o budżetach dodatkowych za r. 1882.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 czerwca

W całym świecie żywy odgłos znalazły ostatnie mowy ks. Bismarcka, omawiające w sposób drastyczny piekące kwestye ogólnego znaczenia politycznego, o których nikt dotąd nie poważył się rozprawiać z taką śmiałą stanowczością, jak genialny kanclerz niemiecki. Jakkolwiek dawno już zbladła aureola tego spaczonego liberalizmu, który szablony i doktryny stawiać zaczął po nad pozytywne interesa państwa a nawet po nad praktycznie zbadane i uznane interesa i potrzeby ludności, to jednak brakło odwagi do wypowiedzenia wszystkiego, co się od dawna nasuwało. Ks. Bismarck nieznający żadnej granicy w wypowiadaniu tego, co w danej chwili uważa za stosowne, rzucił fałszywemu liberalizmowi rękawicę tak gwałtownie, że jego obrońcy na razie jeszcze nawet ochłonąć nie mogli z przerażenia. Czy w parlamencie niemieckim, czy w ogóle gdziekolwiek znajdzie się ktokolwiek, ktoby mógł skutecznie podjąć walkę z ks. Bismarckiem, i jeżeli już nie pobić go, to przynajmniej ocalić cokolwiek z powagi liberalizmu, rzecz to bardzo a bardzo wątpliwa. Można owszem obawiać się a raczej oczekiwać, że teraz rozwiążą się usta wszystkim, którzy widzieli złe i jego źródło, ubolewali nad tem, ale nie mieli dość odwagi lub wiary w skutek, żeby stanowczo i otwarcie wszystko wypowiedzieć. Już dziś czytać można ostrą krytykę spaczonego liberalizmu nowoczesnego tam, gdzie dotąd doktryny jego były jeszcze szanowane jako odblask tych zasad, które pierwotnie przyświecały prawdziwemu liberalizmowi.

Jeden z organów wiedeńskich, dotąd liberalny i w znaczeniu wyższem ciągle jeszcze liberalny, zaznacza, że tak w Niemczech jak i w Austryi liberalizm skompromitował się swoją ciągłą obawą przed reakcyą i wysnuwaniem doktryn, które za skuteczną broń służyć miały. Ponieważ w czasach absolutnego systemu rząd identyfikowano z wyrazem osobistej woli, więc liberalizm przyjął opozycyę przeciw rządowi bez względu na to, jaką jest jego geneza i charakter za jeden z dogmatów swoich. Mania opozycyjna objawiła się najlepiej w ostatnich okresach wiernokonstytucyjnego systemu w Austryi. Stronnictwo, z którego łona wyszedł gabinet, stawiało mu na każdym kroku taki opór, że w końcu szukać musiał pomocy w prawicy. Kiedy już chwiać się zaczął system wiernokonstytucyjny, mania opozycyjna objawiła się w całej pełni i udaremniła wszelkie kombinacye możliwe, np. powstanie gabinetu z br. Pretisem na czele. Okok manii opozycyjnej, niechęć do militaryzmu a właściwie niechęć do siły zbrojnej dyskredytowała powoli ale stanowczo stronnictwo liberalne. Dlatego, że kiedyś siła zbrojna państwa stanowiła podporę i osłonę systemu absolutnego, dlatego, że kiedyś militaryzm uchodził za treść i filar główny absolutyzmu, zapomniano o tem, iż państwo musi posiadać armię jako pierwszy warunek nietylko całości i granic, lecz także tego, bezpieczeństwa i spokoju, który niezbędnym jest w pracy wewnętrznej. Trzecim wreszcie błędem liberalizmu było fałszywe pojmowanie ciężarów podatkowych, nie jako niezbędnej ofiarności obywatelskiej, lecz jako dzieło zachłanności fiskalnej. Dlatego, że za czasów systemu absolutnego gospodarstwo państwowe niepoddane kontroli nie zawsze może było oszczędne, liberalizm dziś jeszcze oswoić się nie mógł z myślą, że podatek to nie ciężar dowolnie nakładany, lecz ofiara niezbędna i sowicie skompensowana dobrodziejstwami, jakie państwo swoim obywatelom wyświadcza.

Proces o zdradę stanu

Olgi Hrabarowej i towarzyszy.

(Szósty dzień rozprawy).

Dalsze zeznania Józefa Markowa.

(*L.*) Część sobotniej rozprawy podaliśmy już pozawczoraj; dziś wypada nam tylko uzupełnić poprzednie sprawozdanie niektóremi ważniejszemi szczegółami.

Przewodniczący odczytał list Markowa z dnia 27 lipca 1881 r. pisany do Trembickiego w Kołomyi. W dosłownem tłómaczeniu z ruskiego opiewa ten list:

Ostatnie romanse naturalistyczne

Goncourt: *La Faustin.* Zola: *Pot-Bouille.*

(Dokończenie.)

Takim więc rodzajem powieści częstują nas naturaliści. Otóż można powiedzieć, że mimo wielkiego na nie pokupu nie ma dziś prawie czytelnika, któryby je czytać i właściwie ocenić umiał. Nastąpiło dziwne nieporozumienie między autorem a publicznością; gdzie autor z brutalną szczerością chce przedstawić ścisłą prawdę, tam najczęściej czytelnik szuka prostego skandalu; na apostolską gorliwość, przekraczającą wszelkie granice sztuki i piękna, czytelnik odpowiada ciekawością nawpół pensyonarską, czegoby się dowiedzieć jeszcze nowego, jakiej nieznanej doznać sensacyi? Nie ma tu żadnego stosunku między zamiarem a skutkiem. Autor znudzony fałszem słów chce obalić do szczętu artystyczne formułki, neguje piękno, byle ująć prawdę, a czytelnik to właśnie uchwycił, co nie ma nic wspólnego z jego ideą reformatorską i albo zachwyca się stylem, albo cieszy się skandalem. Autor pragnie przedstawić realność rzeczy a wytwarza tylko zły smak, po prostu psuje literaturę. Zkąd pochodzi to niedorośnięcie czytelnika do idei autora? Już ztąd, że właśnie ten rodzaj powieści trzebaby czytać inaczej niż zwykle tradycyjnie czytamy romanse.

Kto się zajmuje lekką literaturą? Najwięcej kobiety — a te wiadomo, że od życia wymagają romansu, i trudno aby w romansie nie szukały więcej nad samo życie. Sam Zola najlepiej skrytykował kobiece czytanie — jedna z jego bohaterek pożycza od kochanka Balzaka i odkłada z niechęcią książkę, mówiąc: „To zanadto podobne do życia." Bądź co bądź, większa część kobiet szuka siebie w powieści; ale od romansopisarza jak od portecisty wymaga nieco zidealizowania. Czytają jeszcze powieści ludzie literacko i artystycznie wykształceni — i ci nigdy ani ocenić ani zasmakować w romansie współczesnym francuskim nie mogą. Stoi im na zawadzie całe wychowanie klasyczne, wzory piękne, wielkie literackie wspomnienia. Z tymi, co czytają powieści do uśnięcia albo w wagonie, nie warto się liczyć. Nic więc dziwnego, że taką rasę czytelników zajmie tylko przepewszystkiem skandal — kto mało i nie wszystko widzi, tego uderzają tylko najgrubsze rysy obrazu.

Ale jest przyczyna niezrozumienia powieści realistycznej głębsza nad brak czytelników. Musi być nieporozumienie ze strony publiczności, kiedy ze strony autora zaszła wielka omyłka w pojęciu samej zasady sztuki.

Wspomniałem o wieży Babel — jak w biblijnej powstało pomięszanie języków, tak w tej literackiej powstało pomięszanie pojęć. Wszakże sztuka żadną miarą nie może być wyrazem tak ścisłej prawdy, jak ją pojmują nowi pisarze, i dlatego nie może być tak dalece wyzuta z wszelkiej konwencyonalności. Język potoczny już jest znakiem konwencyonalnym, jest zewnętrzną formą myśli, nieraz niedołężną w jej wypowiedzeniu; wszakże spojrzenie, uśmiech, a więc samo życie jest daleko szczerszym wyrazem prawdy, niż rozmowa. Jakże więc literatura, która się posługuje stylem czyli językiem już wybranym, obmyślanym stosownie do przedmiotu, może obejść się ściśle bez pewnej konwencyonalności? Samo ugrupowanie faktów w pewien porządek już jest sztuczne. Żaden realista nie ujdzie tej nieuniknionej konieczności konwencyonalizmu w literaturze. I tak Zola np. w ostatniej swej powieści najzupełniej wymyślił jakąś kamienicę, gdzie się wszyscy znają, gdzie wszystkie rodziny połączone są wspólnemi intrygami — to się nie może trafić w ludnem i wielkiem mieście, to już jest sztuczną inwencyą. Czemże, jeżeli nie efektami stylu są te nieskończone opisy Zoli i Daudeta, którzy umiejętnie dobierają brzmienie i rytm słów i wysilają się na koloryt zewnętrzny, mięszają jak malarz barwę z barwą, dobierają purpury, obicia do złocenia ram, do białych ramion kobiecych, bawią od razu słuch i łudzą prawie wzrok czytelnika?

Oprócz tej niemożliwości pozbycia się konwencyonalizmu, zasadniczą różnicą między sztuką a naturą jest trwałość i nieruchomość pierwszej a odmienność i ciągła ruchliwość drugiej. Życie upływa i niknie, sztuka zostaje; niepodobna jej uwieczniać, przedstawiając z życia tylko momenta trywialne, głupie, gminne, nieludzkie prawie, tylko czysto zwierzęce. Grymas chwilowy twarzy, kontorsya jakaś zbyt powszednia razi nas np. uwieczniona w rzeźbie, w obrazie — nie może nam się także podobać w powieści. Czyżby to, o czem milczymy, z czem się kryjemy w życiu, co nie ma zresztą żadnej wagi i znaczenia, miało być uwieczniane w książce? Nigdy — w ten sposób pojęty realizm, to grzech śmiertelny przeciw sztuce. Sztuka winna oddawać prawdę — ale nigdy samą tylko powierzchowność prawdy. Wolno jej być niemoralną w granicach tego, o ile życie samo jest niemoralnem, ale obrzydliwą, ale wstrętną a przedewszystkiem trywialną być jej nie wolno, pod karą zaprzeczenia zupełnego własnej istocie i treści.

I dlatego wcale nie o niemoralność oskarżam powieść Zoli lub Goncourta — owszem pod pewnym względem są to romanse moralne, bo nie idealizują złego, lecz przedstawiają nam je w całej ohydzie i szpetności — oskarżam je tylko o zupełny brak piękna. Realizm nawet o tyle tylko jest niemoralny, o ile neguje piękno. Dlatego wpływ takich powieści może być ujemny na społeczeństwo — bo sztuka bez żadnych tendencyj, trzymając się tylko piękna i wyższej prawdy, umoralnia sama przez się. Dopiero wtedy realizm powieściowy Zoli mógłby wywrzeć swój wpływ właściwy, gdyby raz chciano go zrozumieć, że nie ma nic wspólnego ze sztuką, gdyby chciano go uważać za rodzaj podrzędny, jak fotografię, jak studyum surowe, nieopracowane, gdyby, co jest prawie niemożliwe, umiano czytać powieści tak jak je ci autorowie piszą, bez fantazyi, bez wyobraźni, z surową powagą myśliciela.

Chciałbym jasno wyrazić myśl moją. Przed laty kilku mało znany szerszej publiczności dr. Levittoux wystawiał nowego rodzaju posągi odlane na żywym modelu według wynalezionego przez siebie sekretu. Nic brzydszego nie było nad te rzeźby, bo wiernie, ściśle kalkowały tylko naturę — odmodelował się każdy błąd w rysunku budowy ciała, każde zewnętrzne zepsucie skóry. Pomiędzy temi posągami stało kilka odlewów starożytnych — widziałeś wówczas różnicę sztuki a natury. Posągi naturalistyczne mogły tylko służyć studyom naukowym, ana-

„Kochany Panie! W bardzo ważnej sprawie proszę Pana przyjechać natychmiast po otrzymaniu tego listu do Lwowa, jeżeli możliwe to pospiesznym pociągiem, ale tak, ażeby jutro t. j. w czwartek był pan koniecznie już u mnie. Jeżeli pan nie możesz, to odpowiedz telegrafem, gdyż sprawa nie cierpi zwłoki. *Józef Markow.* W danym razie będą panu zwrócone wydatki podróży.“

„Szanowna Redakcya *Przyjaciela dzieci* w Kołomyi. Kochany panie! List przyda się, ale później; Wasza obecność była konieczną. Chciał się z panem widzieć jeden pan w ważnej sprawie, ale on niezawodnie sam pana odwiedzi. Zresztą ustnie pomówimy, jak ja przyjadę do Kołomyi, albo pan do Lwowa. *Józef Markow.*

Interpretacyę tego listu przez oskarżonego podaliśmy już w sobotę. Jak wiadomo, utrzymuje Markow, że tą „bardzo ważną sprawą“ było zakupno huculskiego konia dla Mirosława Dobrzańskiego.

W związku z powyższym listem stoi karta korespondencyjna, przedłożona przez Trembickiego przy rozprawie a popierająca jego obronę. Karta ta odczytana przez przewodniczącego, opiewa w dosłownem tłómaczeniu:

„Wielce szanowny Iwanie Grzegorzewiczu! ....Rozmowę (*Rozhowor*) zakomunikowałem Płoszczańskiemu. On oświadczył, że Wy chcecie *Słowo* zniszczyć, zamieszczając w niem takie rozmowy. Był wtedy O. Just. Żelechowski, a ja przy nim wyjaśniłem sprawę na Waszą korzyść. Ale i O. Justyn przyznał, że teraz nie pora poruszać obrzędowe kwestye. Obiecał napisać dla *Słowa* odpowiedź na Waszą rozmowę.

Rękopisu o *Posłanniku* nie ma u mnie. Jest tylko zbyteczny, przez Was na zniszczenie przeznaczony rękopis p. t. *Oszczercom wschodniej cerkwi.* Z tytułami *Posłannik* jabym nie radził teraz występować. Lepiej inny tytuł. Co do kwestyi obrzędowej — to wszyscy nasi ludzie podzielają moje zdanie, a ja szczerze prawosławny.

Najpokorniejszy sługa *O. Markow*“.

Oskarżony oświadcza, że obecnie przypomnieć sobie nie może, do jakiej kwestyi odnosiły się słowa: „List przyda się, ale później“. W dalszych ustępach chodziło jeszcze ciągle o kupno konia.

Przewodniczący: Jest tu dalszy list, którego treść nie jest jeszcze zupełnie wyjaśnioną. Jest to list pisany przez pana do ks. Jana Naumowicza dnia 9/21 grudnia 1881 r. Opiewa on w dosłownem tłómaczeniu. (*Czyta*):

„Wasza Wysoka Przewielebność! O. Knihinicki pisał do mnie i okazało się, że dziekan mówił prawdę. W *Krużku* rzeczywiście dobry duch, jednakże nie ma tęgich i energicznych ludzi. Tylko *szlendrian.*

Rzecz dziwna, że tam największa część jurystów, a filozofów bardzo mało i to w znacznej części naturaliści i matematycy. Historycy i filologowie i mniejsza część jurystów w *Lichwiarzu* i oni mają to za sobą, że są bardzo czynnymi agitatorami w każdym względzie. W *Krużku* pierwszym filarem jest jurysta Łahoła.

To *Piotr z Amiens* i gdyby nie on, *Krużok* byłby w upłynionym roku przeszedł znów w ręce ukrainofilów. Teraz wszyscy dobrze się trzymają. Jest kilku ukr lecz niewielu. Rękopisy i wierszyk otrzymałem. Jeślibyście mieli drugi, proszę przysłać. Jeszcze będą brakować 2 stronnice, zresztą ja je dopełnię.

Pod względem paszportu macie słuszność. W bież. roku jeden ormiański ksiądz zamierzał odwiedzić swoich krewnych w Bessarabii i nie otrzymał wizy paszportu, więc i nie pojechał. Pisać o tem, jakoś niezręcznie, bo wrogi mogliby podchwycić, chociażbym powiedział w ogóle o unickim księdzu. Jeżeli Wam koniecznie potrzeba będzie, to telegrafujcie do Petersburga do Mirosława Adolfowicza (*Newskij 66, kwatera 7*) a on postara się telegraficznie nakazać konsulowi, by wizował. Innego wyjścia nie widzę.

Nauka rozchodzi się. Rękopis zakomunikowałem. Wen. Mich. (Benedykta Płoszczańskiego) jeszcze nie ma. Zaproszenie do prenumeraty odkładam do ostatniego numeru oczekując rezultatu fuzyi. Opuściłem *Prołom* w jednym tygodniu, a jednak wychodzi na 26 numerów. Dobrze się to stało. Publiczność nie będzie mogła krzyczeć, że oszukana. *Dieło* mając 800 prenumeratorów, wykazało deficytu 600 zł. Z czego wynika, że u nas większa polityczna gazeta bez pomocy istnieć nie może a to z powodu, że ogłoszenia mało przynoszą dochodu, podczas gdy w innych gazetach pokrywają znaczną część rozchodów. Ja dotychczas dłużny jestem Stauropigii za jeden numer, a prócz tego 30 zł. za papier, lecz od publiczności jest 400 zł. do żądania. Żałuję, że nie mam kompletów, nawet dla tych prenumeratorów, którzy zamówili za pośrednictwem O. Łuki.

Najpokorniejszy sługa *O. Markow.*

Oskarżony. List ten wyjaśniałem już poprzednio kilkakrotnie. Ustęp o księdzu Knihinickim tyczy się fortyfikacyj zaleszczyckich; co się tyczy stowarzyszenia *Krużka* i *Lichwiar*, to rzeczą jasną, że tylko dzięki akademikowi Łahołowi odżył *Krużok*, który po procesie przeciw socyalistom zaczął upadać. Dalszy ustęp o wizie pasportowej tyczy się pasportu do Rosyi dla ks. Naumowicza. Słowo „*każe*“ wytłumaczyłem już poprzednio. Z ostatniego zaś ustępu wypływa, że stosunki finansowe *Prołomu* nie były świetne; upraszam tedy o zanotowanie tego ustępu w protokole, bo posłuży on do zbicia twierdzenia, żem pobierał subsydya.

Przewodniczący. Jest tu dalszy list pański, pisany d. 3 marca 1881 do ks. Naumowicza. W dosłownem tłumaczeniu z ruskiego tak opiewa to pismo. *Czyt.*:

„Wasza Wysoka Przewielebność! Na prowincyi wszyscy, z którymi ja spotkałem się, chwalą i *Prołom* i *Wicze.* Zdaje mi się, że to pochwała szczera, nie komplementa. Zresztą — zobaczymy. Dotychczas nie ma jeszcze 400 płacących abonamentów, jednak fundusze nasze winnyby pokryć wydawnictwo do połowy roku. Jest nacisk, aby *Prołom* wydawać co tygodnia. Listy w tej sprawie są u mnie, lecz wiele mówią o tem ustnie. W załączeniu przesyłam Wam uwagi O. Em. Lewickiego..

Oskarżony. Niektóre ustępy tego listu już wytłumaczyłem poprzednio. Co się tyczy ustępu o *Posłannyku*, muszę nadmienić, że ks. Naumowicz wydał broszurę p. n. *Posłannyk Wołodymira Welykoho* a następnie zamierzał wydawać cały szereg rozmaitych *Posłanników.* Ale powyższa broszura została skonfiskowaną a tem samem został już zdyskredytowany tytuł. Każdego następnego *Posłannyka* byłby skonfiskował pierwszy lepszy żandarm, w mniemaniu, że ma do czynienia z skonfiskowanym już *Posłannikiem W. Włodzimierza.* Odradzałem więc używać tego tytułu.

Przewodniczący. Mamy także list panski z 18 kwietnia 1881 pisany do księdza Naumowicza. W tłumaczeniu tak opiewa. (*Czyta*):

Adwokat Dobrjański i Jawdyk byli w czasie świąt Wielkanocy w Chełmie. Nasi mówili, że gdyby się nie wstydzili, to powróciliby do Galicyi i przyjęliby najuboższą kapelanię, a nawet wikaryat.

Wobec takich i innych podobnych okoliczności ja sądzę, że zrobiłem dobrze, opuszczając w artykule *Chrystos woskrese* ustępy o prawosławiu. To więcejby zaszkodziło niż pomogło. Kończę i zostaję najpokorniejszym sługą i czcicielem. *O. Markow.*“

Oskarżony. Ustęp o księżach w Chełmszczyźnie jest prawdziwy. Użyłem go jako argumentu przeciw ks. Naumowiczowi, który w artykule nadesłanym *Chrystos woskrese*, pisał coś o prawosławiu, czego dziś jednak nie pamiętam.

Przewodniczący. Dalszy list pański z 22/4 1881 do księdza Naumowicza opiewa w tłumaczeniu: (*Czyta*):

„Wasza Wysoka Przewielebność! Artykuł „Chrystus zmartwychwstał“ (*Chrystos woskrese*) próbowałem przerobić, ale tak, żeby wszystkie wasze myśli i wyrażenia zostały, a moje tylko były dodane. Pozwoliłem sobie dlatego cośkolwiek dodać i puściłem do drukarni. Zresztą artykuł ten dobrze się prezentuje.

Był u nas wczoraj Kułaczkowski i mówił między innemi, że oni *Prołomem* i *Wiczem* zachwycają się. Oni by się jeszcze bardziej zachwycali, jeżeliby Orest chciał się trudzić, a to już trzeci numer ani dudu!...

Słowo ma 300 prenumeratorów, t. j. takich, którzy rzeczywiście zapłacili. My nie mamy jeszcze całkowicie 400, ale mówimy, że jest 700—800. To byłoby, gdyby *Prołom* wychodził raz w tydzień. Trzeba się o to starać, inaczej bowiem grozi partyi naszej rozpadniecie się.

Od dobrego i przyzwoitego postępowania, jak też od sumiennej pracy Oresta zależy los *Prołomu* i nawet całej partyi. Zostaję najpokorniejszym sługą. *O. Markow.*“

Oskarżony. Orest jest to współpracownik, p. Audykowski. Muszę także oświadczyć, że twierdzenie o *Słowie*, jakoby miało tylko 300 prenumeratorów, było przesadne.

Przewodniczący. Mamy tu jeszcze bardzo ważny list, który już kilka razy był poruszany i interpretowany. Jest to list pański z 15/12 1881 pisany do ks. Naumowicza, który w dosłownem tłumaczeniu tak opiewa. (*Czyta*):

„Wielce szanowny Ojcze! (*Batiuszka*). Wiadoma sprawa dotąd jeszcze nierozstrzygnięta z powodu nieprzyjemnego wydarzenia, za którem teraz śledzę, chcąc odkryć winowajców. Na odwrotnej stronie znajdziecie pokwitowanie i rachunek Rajsa. Iw. Iw—cz mieszka teraz w Czerteżu, własności Ad. Iw—cza. Dzisiaj sądzili Annę Pawlik i jej siostrę za artykuły wydrukowane z ich podpisami w genewskiej *Hromadzie* Dragomanowa. Więcej ważnych nowin nie ma. Jeżeli myślicie pisać artykuł w odpowiedzi Kaczale, to przysyłajcie czem prędzej wraz z rękopismem dla *Wicza*, ponieważ silnie postanowiłem wydać ten numer *taki* w piątek.

Najpokorniej upraszam Was natychmiast napisać do O. Knihinickiego do Zaleszczyk, żeby zakomunikował mi, jakie fortyfikacye tam budują? Most ufortyfikowany czy co, czy też nie. Ja do niego pisałem, a on nie odpisuje, zapewne dlatego, że ja z nim się nie znam.

A to mi wiedzieć jest koniecznie potrzebnem.

Najprzywiązańszy i najpokorniejszy sługa *O. Markow.*

Oskarżony: Pierwszego ustępu tego listu obecnie wytłómaczyć nie mogę. Litery: Iw — Iw już wyjaśniłem; są to początkowe zgłoski nazwiska Iwana Iwanowicza (Sokołowa). Wszyscy znaliśmy go pod nazwiskiem Iwana Iwanowicza i wszyscyśmy o nim tak pisali. Ostatni ustęp mówi o fortyfikacych zaleszczyckich. Już poprzednio dałem o tem objaśnienie.

Wywiązała się potem dyskusya między obrońcą dr. Łubińskim, oskarżycielem p. Girtlerem i p. przewodniczącym, którą podaliśmy już w sobotę. Ostatecznie rzecz się tak wyjaśniła, że obrońca dr. Łubiński odstąpił od wniosku, aby zarządzone zostało nowe tłómaczenie listu.

P. przewodniczący odczytał następnie niektóre ustępy z listów ks. Naumowicza pisanych do Markowa (Całe listy czytane będę dopiero przy przesłuchaniu ks. Naumowicza). W jednym z listów pisze ks. Naumowicz o rewizyi u niego przedsięwziętej, poczem tak kończy: „Przyszedł dla Rusi czas cierpień, ale tego nam potrzeba“.

W dalszym liście, przy którym był załączony artykuł o żydach, ks. Naumowicz zachęca Markowa do wydrukowania tego artykułu, „bo nasi ludzie bardzo chętnie to czytają“.

Osk.: Artykuł ten nie był wcale drukowany w *Prołomie.*

Obrońca dr. Iskrzycki: W akcie oskarżenia prokuratorya tłómaczy ustęp powyższy ten, iż ks. Naumowicz zamierzał także rozpocząć agitacyę przeciw żydom. W właściwej chwili przedłożę dowody, iż takiego zamiaru ks. Naumowicz nie żywił; stwierdzę to mianowicie artykułami *Nauki*, redagowanej przez ks. Naumowicza.

Przewod.: Ile kosztowało wydawnictwo *Prołomu* i *Wicze*?

Oskarż.: Wydatki, t. j. koszta druku, papier, marki, współpracownicy kosztowali 1300 zł. rocznie a dochody płynęły od 500 prenumeratorów; prenumerata roczna wynosi w Austryi 4 zł. w Rossyi 5 złr.

Prokurator: Twierdził pan w obronie, że Adolf Dobrzański przyjechał do Lwowa w tym celu, ażeby tu żyć w spokoju. Tymczasem twierdzenie to nie zgadza się z faktem, że Adolf Dobrzański prowadził tu życie wcale ruchliwe i miał dużo zajęcia?

Osk.: Na to pytanie dałem już poprzednio wyczerpującą odpowiedź.

Prokur.: Twierdziłeś pan, że Mirosława Dobrzańskiego uważałeś za lekkiewicza, blagiera. Jakże pogodzić to twierdzenie z faktem, że z tym blagierem i lekkiewiczem korespondowali tacy ludzie, jak n. p. ks. Rakowski, Sokołow i inni?

Osk.: Ja z nim nie korespondowałem, tylko raz jeden w sprawie debitu pocztowego a za innych nie odpowiadam.

Prokur.: Kto bywał u p. Adolfa Dobrzańskiego?

Osk.: Ja bywałem często; z ks. Naumowiczem byłem dwa razy, innych nie widziałem...

Prokur.: W obronie swojej podniosłeś pan, że na udowodnienie prawdziwości swoich zeznań co do pewnych listów mógłbyś powołać świadków, ale nie czynisz tego z obawy, aby ze strony prokuratoryi nie spot-

---

tomicznym. Tak samo zdaje mi się i powieść ściśle naturalistyczna nie ma nic wspólnego ze sztuką — ma tylko wartość studyom, tylko znaczenie odlewu na żywym modelu, z którego uczyć się można anatomii społecznej, i to bardzo oględnie, bo realizm współczesny jest jednostronny i nic nie chce wiedzieć o tem, co piękne a dobre w ludzkiej naturze. Ale gdy pominiemy tę jedną słabą stronę, trzeba przyznać, że pod tym względem, jako olbrzymie odszkicowanie życia, realizm ma znaczenie niepospolite. Stoi niżej, i po za sztuką, a stoi przecież wewnętrzną siłą. Cóż stanowi tę siłę? Oto potęga protestu, opozycyi.

Cała powieść współczesna francuska, mówimy tylko o mistrzach, to opozycya przeciw obecnemu stanowi rzeczy, to zdarcie maski z społeczeństwa, które romantyzm ukołysał, a później despotyczna poniżyła ręka; to dotknięcie nożem operatora ciał zbutwiałych, dusz spodlonych...

W tem leży istotna wielkość realizmu. Młoda szkoła utrzymuje, że literatura francuska w różnych swych przemianach i formach wpłynęła ujemnie na rozwój dziejowy społeczeństwa — kto wie czy nie ma słuszności Zola, gdy mówi, że n. p. pseudo-klasyczna literatura, począwszy od Ludwika XIV. aż pod koniec XVIII wieku, odejmowała ludziom myślącym pojęcie teraźniejszości, usypiała myśl w takt brzmiącego aleksandryna. W wigilię wielkiej rewolucyi wielcy panowie, smakosze literaccy upajali się brzmieniem ód Horacego. Po rewolucyi lipcowej romantyzm także cofnął umysły w przeszłość wśród największej przewagi burżoazyi, bawił społeczeństwo obrazami fantastycznemi średniowiecznego heroizmu.

Realiści pragnęli raz wyjść po za ten fałsz literacki — i ztąd nienawiść ich do formy, do samego piękna, nienawiść potężna! Flaubert rozpaczał o swej przyszłości literackiej, że nie mógł pozbyć się pięknego stylu, wołał o sobie i o swych towarzyszach: „Wszyscy jesteśmy jeszcze romantykami!“ Marzył o jakiejś literaturze pozbawionej wszelkiego piękna, suchej, twardej, jak szkielet. Wiemy, i on sam swemi powieściami dowiódł, że marzył o niemożliwościach. Realiści błądzić mogą i w zasadzie co do pojęcia sztuki i w zastosowaniu; pod względem artystycznym dochodzą do aberacyi, ale należy im się uznanie za podniesione hasło szczerości. To cała ich wielkość i znaczenie — ten hardy i śmiały protest przeciw fałszowi, to wypowiedzenie wręcz prawdy; przeto zajęli stanowisko odrębne, po za sztuką, czysto opozycyjne. Jeżeli co podnieść można w ich kierunku, to tylko to jedno.

Już w Zoli czuć gorycz Juwenala, tchnienie płomienne, jak gdyby chciał objąć w ramiona społeczeństwo całe, zgnieść je w pięści i rzucić niem, aby się rozproszyły wszystkie podłości i fałsze....

Tak więc należy rozumieć i czytać powieści realistyczne. Nie jako zbiór skandalów, bo tem je poniżamy, nie jako rzecz sztuki, bo na to nie zasługują, ale raczej jako szkic społeczny, nieco jednostronny, jako satyrę społeczną.

Ze tak jest, pozwolę sobie przytoczyć na zakończenie jednę kartę z *Pot-Bouille.* Pomiędzy wieloma figurami tej powieści występuje także ksiądz, w którego parafii znajduje się owa kamienica mieszczańskich łotrów; on te panie oprowadza, on zna tajemnice rodzinne i wszystkie małe podłostki; lecz kapłan to bez ducha żarliwości, raczej chce wszystko zamazać i złagodzić i dba tylko o zachowanie pozorów.

Otóż zdarza się, że dnia jednego, gdy przekonał się o nowych grzechach i zdradach, i znowu dotknął się całej podłości tych dusz, które napróżno nawracał słodyczą nawpół światowej wymowy, zdarza się, że wraca do domu zniechęcony i smutny.

„Ksiądz Mauduit chciał wrócić do siebie, lecz pociągała go do kościoła wielka trwoga, gwałtowne jakieś pragnienie. Zdało mu się, że to go powoływał Bóg głosem oddalonym i niewyraźnym, a którego rozkazów uchwycić nie umiał. Powoli przechodził przez kościół, chcąc czytać wewnątrz siebie; a w chwili, gdy był koło chóru, uderzył go widok nadludzki i poruszył do głębi całą jego istotę.“

To był nowy ołtarz, który ksiądz kazał sam wybudować, i dnia tego pierwszy raz niespodzianie ujrzał bez rusztowań....

„Było to, po za marmurami kaplicy Maryi Panny o liliowej białości, po za drugą kaplicą adoracyi, której siedm lamp złotych i siedm kandelabrów złotych i ołtarz złoty błyszczały w cieniach lśniących złotem szyb, była to w głębi tych tajemniczych ciemności i w dalekich perspektywach świątyni wizya tragiczna, dramat rozdzierający a prosty: Chrystus przybity do krzyża, pomiędzy Maryą a Magdaleną, które płakały — i białe te posągi, oświecone światłem padającem z góry, zbliżały się, rosły, i z tej śmierci krwawej robiły symbol nieśmiertelnego cierpienia....

Bezprzytomny prawie ksiądz padł na kolana. Z strasznej surowości świątyni Pańskiej wiało tchnienie, które miotało nim. Zdawało mu się, że na twarzy jego przechodzi Bóg, i ugiął się, rozdarty zwątpieniem katuszą okropnej myśli, że może złym był księdzem.

— O Panie! Czyż wybiła godzina nieprzykrywania dalej płaszczem religii zbutwiałego świata? Czyż nie miał już nadal wspierać hypokryzyi swych owieczek i być jakoby mistrzem ceremonii, regulującym piękny porządek głupstw i zdrożności? Czyż miał pozwolić, aby runęło wszystko, choćby i kościół zginąć miał w zgliszczach? Tak, zapewne takim był rozkaz; bo już jemu odchodziła siła zagłębiania się dalej w ludzką nędzę i konał z bezsilności i wstrętu. Wszystkie nikczemności, na które patrzał, od rana nareszcie spadały mu na serce.

I z wyciągniętemi rozpaczliwie rękoma błagał przebaczenia za kłamstwa, przebaczenia za podłe ustępstwa, za wspólnictwa nikczemne. Bojaźń Boża chwytała go za wnętrzności i widział Boga, który się jego zapierał i zakazywał mu nadal nadużywać swego nazwiska, Boga gniewliwego, który nareszcie postanowił wyniszczyć lud grzeszny! Nikły wszystkie światowe tolerancye przed skrupułami rozbudzonego sumienia; pozostawała tylko wiara przerażona, rozbijająca się wśród niepewności zbawienia.

O Panie! Jakaż była jego droga? Co robić wśród tego społeczeństwa na schyłku, które psuje nawet swych kapłanów?

I wtedy ksiądz Mauduit z oczami utkwionemi w Kalwaryę wybuchnął łkaniem. Płakał jak Marya i Magdalena — płakał nad ginącą prawdą, nad pustem niebem“.

Z. D.

kała ich jaka nieprzyjemność. Mogę pana zapewnić, że z mojej strony tych świadków nie spotka żadna nieprzyjemność, proszę więc pana wymienić ich w interesie własnym.

Osk. oświadcza że uczyni to może, ale dopiero za porozumieniam się z obrońcą.

Prok.: Nie powiedziałby nam pan, co znaczy list ks. Andrejczuka przesłany panu przez ks. Naumowicza?

Osk.: Ks. Naumowicz przesłał mi ten list z dopiskiem, ażeby umieścić go w fejletonie; ja nie wyobrażałem sobie nawet, ażeby ten artykuł czy list ks. Andrejczuka zawierał w sobie opis fortyfikacyj zaleszczyckich; byłem przekonany, że jest to opis jakiejś okolicy, a ponieważ był źle zredagowany, przeto nie umieściłem go w *Prołomie*.

Prok.: Czy Mirosław Dobrzański bawił długo we Lwowie?

Osk.: Nie wiem.

Obrońca dr. Łubiński: Na dowód, że klient mój miał szpiegować fortyfikacye zaleszczyckie, przytacza oskarżenie listy Knihinickiego i ks. Andrejczuka. List pierwszego jest już nam po części znany, ale nie mamy jeszcze wyobrażenia o liście ks. Andrejczuka. Upraszam tedy p. przewodniczącego o odczytanie tego listu.

Przew.: Uczynię to dopiero przy przesłuchaniu ks. Naumowicza.

Dr. Łubiński (do oskarżonego): Czy ma pan pojęcie o inżynieryi wojskowej?

Osk.: Niestety, nie!

Dr. Łubiński: A ks. Knihinicki i ks. Andrejczuk?

Osk.: Mają raczej wyobrażenie o katechizmie. (*Wesołość*).

Dr. Łubiński: Czy *Prołom* drukował kiedy jaką wiadomość o fortyfikacyach zaleszczyckich?

Osk.: Nie.

Dr. Łubiński: Czy sądzisz pan, że państwu ościennemu może zależeć cokolwiek na doniesieniu, iż w tem lub owem miejscu budują jakąś fortyfikacyę, czy też ciekawość jego tyczy się „planów" tej lub owej fortecy?

Osk: Ja sądze, że państwom ościennym nie może zgoła nic zależyć na gołosłowem doniesieniu, że w tem lub owem miejscu budują jakąś fortecę, bo z obrad parlamentarnych może każdy dowiedzieć się, na jakie fortyfikacye przyzwolono kredyt i gdzie je budują, tylko dostanie planów jest dla każdego państwa rzeczą bardzo pożądaną.

Dr. Łubiński. Czy zamierzając dostarczyć planów fortyfikacyjnych, użyłbyś pan do tego inżynierów, czy też księży? (*wesołość*).

Oskarżony. Oczywiście nie księży.

Dr. Łubiński. W jednym z listów pisanych do ks. Naumowicza — powiedziałeś pan „że nasi — gdyby się nie wstydzili, powróciliby chętnie na najgorszą kapelanię a nawet przyjęliby wikaryaty." Czy w tych słowach upatruje pan zachętę do emigracyi do Chełmu, czy też przestrogę?

Oskarżony. Przestrogę.

Obrońca dr. Iskrzycki. Proszę nam objaśnić pokrótce stosunki stronnictw ruskich. Ile pism ruskich wychodzi w kraju?

Oskarżony. Ogółem wychodziło w r. z. 16 pism ruskich. Z politycznych wychodziły: *Słowo*, *Diło*, *Prołom*, *Wicze*, *Batkiwszczyzna*, *Rada Ruska* w Kołomyi i inne. W kraju mamy dwa stronnictwa, t. z. ukrainofilskie i ruskie. W życiu towarzyskiem nie objawia się antagonizm między temi stronnictwami, ale natomiast zwalczają się one wzajemnie w życiu publicznem; ta walka odzwierciadla się nawet w życiu akademików.

Dr. Iskrzycki zaznacza mimochodem, że w tłómaczeniach polskich ukrainofilskie pismo *Diło* jest napisane z rossyjska *Dieło*, poczem pyta oskarżonego, z którego stronnictwa uwięziono redaktorów?

Oskarżony. Tylko redaktorowie *Diła*, *Batkiwszczyzny* i kołomyjskiej *Rady Ruskiej* nie zasiadają na ławie oskarżonych.

Obrońca dr. Dulęba. O Mirosławie Dobrzańskim objawiłeś pan kilka zdań; ażeby ostatecznie nie było już wątpliwości, jakiem jest zdanie pańskie o tym człowieku, proszę nam powiedzieć, czy uważasz go pan za człowieka poważnego i wpływowego, czy też za blagiera tylko?

Osk. Za blagiera.

Przy konfrontacyi żaden z oskarżonych, dotychczas przesłuchanych, nie miał nic do zarzucenia zeznaniom p. Markowa, tylko p. Płoszczański dał wyjaśnienia o niektórych listach nadesłanych mu z Rossyi, z czego zdaliśmy już relacyę.

* * *

Zeznania p. Olgi Hrabarowej.

Oskarżona wchodzi wśród żywej ciekawości audytoryum do sali. Pani Hrabarowa, średniego wzrostu, ciemnych włosów, o dużych wyrazistych oczach, o twarzy zarumienionej od wzruszenia, ubrana z prostotą ale nie bez elegancyi, w czarną suknię z białemi koronkami na szyji i u rękawów i w takąż zarzutkę. Na głowie ma czarny słomkowy kapelusz z czarnym woalem, którym przez cały czas rozprawy ma twarz zasłoniętą.

Po oświadczeniu oskarżonej, że zgadza się na odczytanie protokołów spisanych z nią w ciągu śledztwa a tylko niektóre paragrafy protokołów zamierza uzupełnić lub sprostować, zaczął protokolant p. Iliewicz czytać protokolarne zeznania a zawierają one następujące szczegóły:

Ojciec mój, Adolf Dobrzański wybrał Lwów za stałą siedzibę, gdyż mieszkają tutaj Gierowscy. Oskarżenie o zdradę stanu jest nieuzasadnione, albowiem chociaż jestem Słowianką, mimo to nie przestałam być lojalną poddanką austryacką. Pisałam wprawdzie artykuły do gazet rossyjskich, ale nie miały one nic wspólnego z polityką. Z bratem moim, Mirosławem Dobrzańskim, korespondowałam bardzo często, ale korespondencya ta była natury czysto prywatnej a chociaż podczas rewizyi w domu mego ojca, z którym mieszkałam, chciałam ją spalić, mimo to oświadczyć muszę, że korespondendencya była bez znaczenia.

Ostatni raz widziałam Mirosława w Czerteżu, było to w lecie r. z.; przyjechał, ażeby odwiedzić rodziców i bawił dwa miesiące, poczem wrócił do Petersburga.

Ks. Naumowicza znam; poznałam go we Lwowie, w domu ojca. Korespondowałam z nim, ale co do treści korespondencyj żadnych szczegółów podać nie mogę.

Osk. (przerywając czytanie). Zaraz muszę sprostować to zeznanie, albowiem z ks. Janem Naumowiczem wcale nie korespondowałam.

Przew.: Jak pani wyjaśni tę sprzeczność?

Osk. (po niemiecku: Gdy mnie pan sędzia przesłuchiwał, byłam bardzo cierpiącą; na dowód tego proszę odczytać przypisek sędziego śledczego, zamieszczony przy końcu protokołu. Byłam tak osłabioną, iż przy końcu przesłuchania zemdlałam. To też w ciągu pytań p. sędziego nie zwracałam dostatecznej uwagi i odpowiedzi moje były czasami błędne.

Przew. Odczytuje przypisek sędziego śledczego: „Zdradzała pomięszanie."

Protok. p. Iliewicz czyta dalej protokoł: Treść listów pisanych przez brata Mirosława za mojem pośrednictwem była prywatna. Ks. Ogonowskiego nie znam osobiście. Od brata otrzymałam dla niego 1—2 listów a 4 listy sama pisałam do ks. Ogonowskiego. Listy brata mówiły o debicie pocztowym dla *Listka rodzinnego*, moje zaś listy zawierały uwagi o artykułach drukowanych w *Listku rodzinnym*.

Osk.: Do tego paragrafu (14) muszę zrobić uwagę, że listów moich pisanych do ks. Ogonowskiego nie podpisywałam.

Prot. (czyta dalej): Na moje uwagi nie odpowiadał nigdy ks. Ogonowski, który starał się o debit pocztowy w Rossyi dla swego czasopisma.

Osk.: Ostatni ustęp cofam, albowiem ks. Ogonowski nie starał się o debit pocztowy.

Przew.: Jest dalszy paragraf w protokole, w którym pani zeznałaś, że wszystkie listy przesłane przez panią do ks. Ogonowskiego, tyczyły się debitu pocztowego.

Osk.: Teraz prostuję to w ten sposób, iż dwa listy od brata były w sprawie debitu pocztowego, 4 odemnie bez podpisu i że ks. Ogonowski nie starał się o debit pocztowy.

Protokolant czyta dalej z protokołów: Nie zaprzeczam, że prawie co dnia otrzymywałam listy od mojego brata Mirosława z Petersburga. Były one treści całkiem obojętnej, donosił bowiem, co tam robi, jak się urządził, donosił, że pisuje do dzienników węgierskich.

Nadsyłał mi także listy do osób trzecich. Niektóre były otwarte, inne zalepione. Otwarte listy czytałam, chodziło tam zawsze o debit pocztowy dla rozmaitych dzienników. Mnie wybrał za pośredniczkę dlatego, ponieważ tutaj niechętnie odbierają listy z Rossyi, korespondencya zaś brata z siostrą nie powinna zwracać uwagi.

W Rossyi byłam dwa razy; odwiedzałam tam synów moich; Włodzimierz bawi w Kijowie, Igor w Moskwie. W Rossyi nie widziałam się z mężem; nie wiem nawet, czy żyje i gdzie przebywa.

Synów moich oddałam na wychowanie do Rossyi, kształcą się oni tam kosztem rządu. Nie chciałam mojemu ojcu przysparzać kosztów na ich utrzymanie; (dodając ustnie): chciałam nadto zapobiedz ich wynarodowieniu, które musiało nastąpić, gdyby się kształcili na Węgrzech. Budyłowicz poumieszczał moich synów w zakładach rządowych. (Z protokołu) Gezę Mocsary'ego z Ungwaru znam z Czerteża, jest on właścicielem dóbr, przyjacielem mego brata Mirosława, posłem na sejm węgierski. Nie korespondowałam z nim, lecz przesyłałam tylko listy brata do niego pisane. Raz szczególny zapytałam go, czy otrzymał list od Mirosława? Odpowiedział, że go nie otrzymał. Listów do niego przez brata pisanych nie czytałam.

Księdza Guszalewicza znam, odwiedził nas we Lwowie dwa razy. Przypominam sobie, że od brata dałam mu jeden list. Brat prosił go, aby posłał mu swoje poezye. Innych listów nie doręczałam ks. Guszalewiczowi.

Przewodniczący. Ks. Guszalewicz pytany jako świadek, oswiadczył, że nie od pani, lecz od ojca pani otrzymał list przysłany mu przez Mirosława Dobrzańskiego.

Oskarżona. Być może, że ojciec doręczył mu ten list; ale ja miałam o nim także wiadomość; nie zmienia to więc w niczem stanu rzeczy.

Przewodniczący. List p. Mirosława Dobrzańskiego z d. 24/12 (6/1) 1881 (1882) pisany do pani, w którym jest wzmianka o ks. Guszalewiczu, należy do rzędu tych, które nie spaliły się.

Oskarżona. Żałuję, że wszystkie listy nie ocalały; w takim bowiem razie byłby się sąd przekonał, że w tych listach nie było nic karygodnego.

Przewodniczący. List ten opiewa: (*Czyta*): „Z dołączonych listów należy jeden do Guszalewicz, a drugi do Izy... Nie otrzymałem dziś żadnej *nahradnji*. Jestem tylko dokomenderowany, o mnie hrabia ma się troszczyć; tak ominęły mię piękne setki, chociaż pewnie dwa razy tyle pracuję. Za to rozmaite kuryery przyzwoicie mię oskubały."

Oskarżona odmawia wyjaśnień co do tego listu w protokole zaś, po odczytaniu tego listu, jest następujący ustęp: (*protokolant czyta*):

„Nie wiem, co w tym liście ma być karygodnego. Wszystkie listy były natury prywatnej; nie przypominam sobie, ażeby w nich było co karygodnego."

Przewodniczący. Jest tu także list z 30/12 1881 pisany do pani przez brata z Petersburga. Opiewa on: (*Czyta*):

„List twój z 22 grudnia otrzymałem. Prosze załączony list odesłać pod adresem do S. — List od S. W. także nadszedł. Warszawskich listów jeszcze nie ma. Do S. W. mniej adresować, lepiej wysyłać przez Elenę. List od W. za który (litera nieczytelna) gniewa się, zostanie przy odpowiedniej sposobności pokazany; obecnie nie nadaje się do tego. Żydzi, z wyjątkiem załączonego, nic więcej nie dostaną, chybaby coś szczególnie ważnego donieśli. Jestto dla mnie bardzo niemiłe, ale sami sobie winni."

Przewodniczący: (po odczytaniu): W tym liście są same początkowe litery. Jest także na marginesie niezrozumiała wzmianka o „żydach." Czy może pani objaśnić treść tego listu?

Oskarżona odmawia objaśnień.

Przewodniczący. W protokole tak pani zeznałaś po okazaniu tego listu przez sędziego śledczego. (*Protokolant czyta*):

„Nie wiem, co karygodnego może mieścić się w tym liście. Nie wiem kogo Mirosław miał na myśli, pisząc S. W. Uwagi o żydach nie rozumię; cały list wydaje mi się zagadkowym."

Przewodniczący. Jest jeszcze drugi list, także zagadkowy i niezrozumiały z powodu, iż część jego jest spalona. Nie ma on daty a jest pisany do pani przez brata Mirosława. Opiewa on: (*Czyta*):

„Otrzymałem Twój list i 2 od S. W. Budyłowicz pisał mi także o 2 S. W.... Nie pojmuję tego dobrze, z Warszawy można było przecież bezpośrednio, teraz miałby już oba w rękach, a tak jestto dość skomplikowana procedura. Piszesz o progr. dla Sł. — Nic nie dołączono, musiałeś zapomnieć. Rzeczy nie przedstawiają się tak smutno, jak w ostatnim liście pisałem. Byłem sam przygnębiony i widziałem z tego powodu w nadto ciemnem świetle. — O Naumowiczu telegrafowałem do Warszawy do Cybyka, pisał do mnie ze Ska., że jest już w drodze, chciałbym mu do... odpowiedź wysłać. Jeżeli piszesz tam.... to powiedz mu, że nie potrzebuje żadnego.... od generalnego gubernatora. Załączoną kartkę odeszlij do W. Nau. Drugi S. W. oddasz Pob... Z pierwszym nie można nic zrobić. Będę zadowolony jeżeli.... wyasygnuje; więcej nie można się spodziewać."

Przewodniczący: (po odczytaniu). Czy udzieli nam pani wyjaśnienia co do tego listu?

Oskarżona odmawia.

Przewodniczący: Do protokołu podyktowała pani: (protokolant czyta): Pod literami S. W. należy rozumieć Samuela Weinbergera w Petersburgu, któremu ze Lwowa posyłałam korespondencye; widocznie wyjechał gdzieś z Petersburga. Wiedziałam, że ks. Naumowicz wybiera się w podróż do Warszawy, ale wiedziałam także, że zachodzą trudności w uzyskaniu wizy paszportowej. Ks. Naumowicz nie mógł jej dostać, bo jest unitą a rząd boi się wpuszczać unitów do kraju. Moje korespondencye do Samuela Weinbergera nie były treści politycznej, pisałam bowiem tylko o ruskim teatrze we Lwowie, o katastrofie wiedeńskiej, o występach Sary Bernhardt. Słowa niedopisane: *Prog.... Sł....* mają oznaczać program dla *Słowa*, ale nie wiem, o jakim to programie jest mowa. Włodziemierza Naumowicza poznałam w Czerteżu, jako młodzieńca spokojnego, oddającego się wyłącznie nauce języków obcych".

Oskarżony Płoszczański, zapytany przez p. przewodniczącego, o jakim programie mogła być mowa w powyższym liście dopowiada, że nie wie, p. Hrabarowa zaś zapytana, czy Samuel Weinberger, ukrywający się pod literami S. W. w drugim liście, nie jest także ukryty pod literami S. W. w pierwszym liście, daje odpowiedź przeczącą.

Następują potem dłuższe wyjaśnienia o liście z 23/12 1881 pisanym do oskarżonej przez M. Dobrzańskiego. List ten zawiera w sobie taki ustęp: „Dołączony list proszę odciąć i wysłać do Czerniowiec". Oskarżona oświadcza, że odesłała go do ks. Ogonowskiego, wiedziała bowiem z dawniejszych listów, do kogo miała wysyłać listy do Czerniowiec.

Przewodniczący: Jest w aktach dalszy list nadpalony pisany do pani przez Mirosława d. 24/12 1881 (6/1 1882), który tak opiewa: (*Czyta*):

„Twoje listy z 20 i 21 grudnia otrzymałem; bądź spokojną, sprawa M. będzie wnet uporządkowana; gdy za najbliższym razem wysyłać będę pieniądze do domu, zatrzymam coś z tego i przyszlę ci osobno, będzie to słusznie i sprawiedliwie. Mam pomysł, poproszę o dobrą posadę dla M. w Kijowie lub Odessie, dadzą wam tam dość czasu i czas służby wliczą. Musiałabyś jednak korespondować ze mną.... regularnie wszystko.... jeżeli się zgadzasz, to mogłabyś to prędko przeprzeć. Sądzę, że mię zrozumiałaś, dla was byłaby potężna protekcya zabezpieczona, na wszelki wypadek chwaliłem cię na właściwem miejscu. W załączeniu przesyłam list, doręczony mi w wigilię Bożego Narodzenia. Stało się to zapewne w skutek tajnej instrukcyi Gr." — Daj... powinna.... Nyczaj... właściwy. Lepiej byłoby, jeżeliby N. okazał list komu należy, a ty wyszlij go do Czern., jeszcze Markow powie „*ja... distaw* i Cz.," a nic nie może ci zaszkodzić, jeżeli ci o których chodzi, wiedzą, że zjednałem im debit i do tego jeszcze po cenach podwyższonych. Nr. 2 *Prołomu* otrzymałem, w końcu czeka może Markow na to, żebym prenumerował. Wskaż Markowowi mój adres, on ciągle adresuje *Newski*."

Oskarżona oświadcza, że ten list zawiera tajemnicę rodzinną i dlatego żadnych objaśnień dać nie może. Oświadcza tylko, że litera M. oznacza „matka" (jest bowiem przypuszczenie, że ma oznaczać zdrobniałe imię jej męża Emanuela).

Protokolant czyta dalej protokolarne zeznanie p. Hrabarowej:

Do p. Kułaczkowskiego pisałam tylko raz jeden z polecenia brata, z zapytaniem, czy otrzymał list od niego.

Markowa znam; był ze trzy razy w Czerteżu a nadto odwiedzał nas we Lwowie; być może że korespondował z Mirosławem, ale o tem nic pewnego powiedzieć nie mogę.

Nyczaja nie znam; nigdym go nie widziała; raz jeden posłałam mu list od Mirosława.

Do Trembickiego posłałam jeden list od brata. Wszystkie te listy tyczyły się debitu pocztowego. Mnie żaden z tych panów nie prosił o wyrobienie debitu, a co skłoniło brata do tego, nie wiem.

Brata we Lwowie nie widziałam; wiem tylko, że przyjeżdżał z Wiednia do Lwowa, aby odwiedzić Gierowskich; nie wiadomo mi nic o tem, aby jeździł do Stanisławowa lub Kołomyi.

Co do adresu „Hrabarow Egoriew" nie daję objaśnień żadnych; domysł, jakoby to był mój mąż, jest nieuzasadniony; nie wiem bowiem, gdzie mój mąż przebywa i nie koresponduję z nim.

Z Iwanem Naumowiczem nie prowadziłam żadnej korespondencyi tajnej.

Przew.: U pani znaleziono kartkę. Na jednej stronie tej kartki jest list pisany do p. Kułaczkowskiego, na drugiej zaś koncept listu, wystosowanego do jakiegoś „ojca Iwana." Jest przypuszczenie, że ten ostatni list był wystosowany do ks. Naumowicza. Listy te opiewają: (*Czyta*).

„Łaskawy Panie! Brat mój kłania się Wam i prosi o odpowiedź na list. Jeśli nie życzycie sobie pisać prosto, to przyszlijcie go do mnie, a ja z przyjemnością dostawię go Mirosławowi. Jego adres *Powarskoj Pereułok* (zaułek) d. 11 kw. 1. Mój adres ulica Łyczakowska nr. 3. Z prawdziwem poważaniem wam oddana *Olga Adolfówna Hrabar*.

Na odwrotnej stronie tejże kartki znajduje się następującej treści dopisek w języku rossyjskim:

„Wysoko poważany ojcze Iwanie! Brat mój otrzymał Wasz list, dzieło (*dieło*) prześlicznie idzie, tylko zmiłujcie się, nie czyńcie żadnego rozstrzygającego kroku, dopóki nie otrzymacie wiadomości od niego. Zapewne rychło zawezwie Was, byście przyjechali na jego rachunek. O pasport nie potrzeba się Wam kłopotać, sprawa załatwi się jak bądź, tam możecie osobiście pomówić o wszystkiem i pojechać napowrót."

Oskarżona. W ostatnim liście muszę sprostować mylne tłómaczenie. *Pożałujtsia* nie znaczy „zmiłujcie się", lecz znaczy „proszę, bądź pan łaskaw," „zechciej pan."

Tłomacz p. Krechowiecki przedkłada p. przewodniczącemu słownik, z którego konstatuje przewodniczący, że *pożałujtsia* znaczy także „zmiłujcie się."

Przewodniczący. Słowo to nie zmienia zresztą myśli, chodzi tutaj głównie o to, do kogo był ten list napisany?

Oskarżona odmawia wyjaśnień, utrzymuje tylko, że list ten nie tyczył się ks. Naumowicza. W śledztwie powiedziała ze osobę adresata gotowa wymienić tylko p. Namiestnikowi.

Protokolant czyta dalej zeznania protokolarne p. Hrabarowej: Płoszczańskiego znam; nie wiem, po co jeździł do Petersburga. Listu do Pobiedonoscewa nie pisałem; pisał go ojciec a chodziło o przesyłkę rozmaitych dzienników. We Lwowie bawili u nas rozmaici panowie. Bywał także Markow i Jawdyk z assekuracyi, ale ten ostatni bardzo rzadko. Na wieczorku w grudniu było u nas 14 osób, sami mężczyzni i tylko jedna kobieta; był również i Markow. Znam prof. Sokołowa; przyjechał do Lwowa w listopadzie, w celach naukowych. Jest to przyjaciel mego brata, Mirosława, z którym mieszkał w willi pod Petersburgiem. Po zebraniu materyału naukowego wyjechał do Czerteża a ztamtąd do Peszto, zkąd przysłał mi list z prośbą, ażebym odesłała go do brata. Treści listu nie znam.

Znam księdza Włodzimierza Terleckiego, mieszkającego obecnie w Zytomierzu. Znam go z klasztoru OO. Bazylianów Krasny Brod. Ks. Terlecki brał udział w wypadkach z r. 1831 poczem straciwszy żonę i jedynego syna wstąpił do Bazylianów. Jako ksiądz unicki przeszedł na prawosławie; następnie podróżował z księciem Demidowem po Włoszech, a teraz osiadł w Zytomierzu. Koresponduję z nim często, ale ta korespondencya nie ma nic wspólnego z polityką."

(Po okazaniu listu przez sędziego śledczego). Nie przeczę, że w tym liście jest mowa o polityce; ależ to nie ja pisałam ten list, lecz ks. Terlecki do mnie.

O Hniliczkach dowiedziałem się dopiero z gazet. Okazane mi listy ks. Knihinickiego i Andrejczuka, traktujące rzekomo o fortyfikacyach, znalazłam w pokoju, w domu ojca mego, na podłodze, po zabawie.

W domu ojca bywali także księża, ale nazwisk ich nie wymienię; na zabawie nie było ks. Naumowicza. Nie znam dr. Kornela Merunowicza i nie wiem nic o tem, ażeby ubiegał się o jaką posadę w Rossyi.

Na tem skończyła się rozprawa w sobotę.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Porozumienie francusko-angielskie.)

Wszystkie niemal opozycyjne dzienniki angielskie odezwały się chórem przeciw wspólnictwu Anglii z Francyą w sprawie Egiptu. Według *Standarda* „przymierze francusko-angielskie jest zbiorową niedorzecznością. wspólną klęską i wspólnem upokorzeniem." Podobnie, jakby na komendę wydaną przez *Pall Mal Gazette*, która pierwsza bardzo ostro skrytykowała politykę angielsko-francuską, odzywają się także *Morning Post*, *Daily Chronicle* i czasopisma prowincyonalne.

Do głosów angielskiej prasy opozycyjnej podaje londyński korespondent *Kölnische Ztg.* następujący komentarz:

„Nikt tutaj w Anglii słyszeć nie chce o rzekomem błogosławieństwie, które według zapewnień Gambetty spłynąć miało na obadwa kraje z przymierza francusko-angielskiego w sprawie egipskiej. Wszyscy natomiast wyrażają przekonanie, że przymierze to jest najcięższem jarzmem dla Anglii. Jeżeli to prawda, że Gambetta ma wkrótce zaszczycić Anglię swojemi odwiedzinami, to się przekona, że sympatye dla Francyi ostygły znacznie pod rządami liberalnemi, o wiele więcej nawet, niż za czasów potępianego przez zwolenników Gambetty lorda Beaconsfielda. Wszyscy pragną jak najprędzej pozbyć się jarzma polityki francuskiej, chodzi tylko o to, w jaki sposób. Otwarte zerwanie byłoby najlepsze, ale Gladstone i Dilke nie chcą zrywać mostu pomiędzy przeszłością a teraźniejszością, żyją więc z dnia na dzień i spodziewają się ratunku od „nieznanego" czynnika, który może w sprawie wschodniej wypłynąć na wierzch.

„Otwarcie mówiąc, to w lakonicznej treściwości Dilkego i napuszystej rozwlekłości Gladstona nie ukrywa się żadna tajemnica stanu, którejby wydać im nie było wolno, ale jest to po prostu nieświadomość sytuacyi istotnej w Egipcie. Prasa podniosła to jaskrawo i dodała, że nowem było rozporządzenie, ażeby konsul generalny udał się za Derwiszem-baszą i kedywem do Aleksandryi. Sir E. Malet znany jest z odwagi osobistej; przebył oblężenie i komunę paryską i byłby się nie uląkł krwawych scen w Kairze. Rząd jednak nie życzył sobie pozostawić mu zbyt wielkiej samodzielności, która byłaby w razie rozruchów nieunikniona. Dlatego kazano mu opuścić Kair, jednocześnie z kedywem i komisarzem tureckim."

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły na wsparcie pogorzelców w Barczycach w powiecie nowosądeckim 500 zł. a na wsparcie pogorzelców w Chorostkowie w powiecie husiatyńskim 800 zł.

= **C. k. Namiestnictwo** nadało prezentę na opróżnione gr. kat. beneficyum *regiae collationis* w Ileniu ks. Michałowi Marmorowiczowi, zawiadowcy gr. kat. kapelanii w Faliszu, prezentę zaś na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Sokołowie ks. Teofilowi Dobrzańskiemu, kapelanowi w Akreszorach.

(—) **Generalna dyrekcya** kolei Karola Ludwika przyznała opust 50 prc. ceny dla przewozu przedmiotów przeznaczonych na wystawę szkolną kołomyjską a to w drodze tak zwanej refakcyi t. j. następnego zwrotu uiszczonej zapłaty. Dyrekcya zaś kolei Lwowsko-Czerniowieckiej przyznała dla przedmiotów na wystawę kołomyjską przeznaczonych 75 prc. opustu w drodze refakcyi.

= **Leon Romowicz,** c. k. notaryusz, wybrany został członkiem Rady powiatowej myślenickiej z grupy gmin miejskich.

(—) **Kazimierz Acht,** rodem z Podciemnego w Galicyi, otrzymał dnia 17 b. m. na uniwersytecie rolniczo-leśnym w Wiedniu, po chlubnem złożeniu egzaminów ścisłych, dyplom inżyniera leśnego. Jest to podobno pierwszy Polak, który od czasu założenia tego uniwersytetu uzyskał ten stopień akademicki.

— **Posiedzenie** towarzystwa przyrodników im. Kopernika odbędzie się jutro, we wtorek, o godzinie 6 wieczorem w uniwersytecie. Prof. Gostkowski mówić będzie o technicznem zastosowaniu akumulatora Faure, prof. dr. J. Żuliński o roślinach mięsożernych a dr. F. Kamieński o nowych przyrządach sprawionych dla botanicznego muzeum szkoły politechnicznej.

(—) **Pierwsza lista** gości bawiących w Krynicy wykazuje za przeciąg czasu od 15 maja do 15 czerwca 228 rodzin, złożonych razem z 461 osób.

* **Zapiski policyjne.** Michał Górniak, 37 lat liczący, wyrobnik, uderzył wczoraj wśród kłótni wyrobnicę Teklę Polak pięścią w głowę tak silnie, że na miejscu ducha wyzionęła. Zabójcę uwięziono. — Złożono w policyi znaleziony srebrny zegarek cylinder o jednej kopercie w futerale metalowym i zegarek złoty damski o jednej kopercie z łańcuszkiem złotym i medalionikiem z literami A. K.

⁂ **Grad** dnia 9 b. m. mocno uszkodził ziemiopłody w siedmnastu gminach powiatu mieleckiego i w dwóch gminach powiatu niskiego. W tych ostatnich plony zniszczone zostały do połowy. Zarządzono bezzwłocznie likwidacyę szkody.

⁂ **Pożar cerkwi.** W gminie Kościelnikach, w powiecie zaleszczyckim, skutkiem nieostrożności sługi cerkiewnego, który nie pogasił światła po odprawieniu modlitwy wieczornej, spłonęła stara cerkiew drewniana wartości około 400 złr. Zawiadomiono c. k. sąd o tym wypadku.

⁂ **Grad** podczas burzy d. 9 b. m. uszkodził ziemiopłody w 18 gminach powiatu lwowskiego, zaś powódź spowodowana przerwaniem chmur, wyrządziła znaczne szkody na polach czterech gmin powiatu dobromilskiego. Zarządzono z urzędu likwidacyę szkody w dotkniętych temi klęskami gminach celem przyznania ulgi podatkowej poszkodowanym.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Londynie nagłą śmiercią sekretarz admiralicyi angielskiej, wiceadmirał Robert Hall, weteran wojny krymskiej, przeżywszy lat 65; tamże zakończył życie po krótkiej chorobie słynny pejsażysta angielski Cecil Lawson; w Paryżu znany z niemiecko-francuskiej kampanii r. 1870 generał Cissey, senator Francyi, za rządów Mac Mahona dwukrotnie minister wojny a chwilowo prezydent ministrów. Od lat czterech był zmarły komendantem XI korpusu armii w Nantes. Przed dwoma laty wplątany w skandaliczny proces pani Jung-Kaulla, oczyścił się przed sądem zupełnie z czynionych mu zarzutów, które też napiętnowane zostały przez sąd jako potwarz prasy radykalnej. W senacie zasiadał Cissey na prawicy. — W Maros-Vasarhely umarł opozycyjny deputowany węgierski Aleksander Bereszky, w 64 roku życia.

— **Do uroczystości koronacyjnych** w Moskwie ministeryum dworu rossyjskiego, jak wiadomo, zakupiło pewną liczbę pięknych koni rasowych jednej maści, po znacznej cenie. Obecnie, jak donosi *Petersb. Ztg.* czy to z powodu zaniedbania, czy też z innej niewiadomej przyczyny dziesięć sztuk z liczby tych koni padło. Przedstawiały one wartość 11.246 rubli.

— **Zrabowanie wagonu pocztowego** przy pociągu kolei Północnej, o którem wspomnieliśmy w sobotę, według *Czasu* zdarzyło się między Krakowem a Podłężem. Złoczyńcy zrabować mieli około 50 przesyłek pocztowych. Na stacyi Podłęże już spostrzeżono naruszone kłódki przy wagonie i brak przesyłek. Mimo natychmiast zarządzonego ścisłego dochodzenia policyjnego nie zdołano dotychczas pochwycić sprawcy, czy też sprawców, którzy widocznie rzecz swą urządzili z wielkim rozmysłem i sprytem.

— **Burza,** która, jak nam doniósł telegram, dnia 11 b. m. srożyła się w Moskwie, zerwała część dachu z pawilonu hodowli bydła wystawy przemysłowej, powybijała okna, powywracała drzewa i sprzęty, i porozrywała zewnętrzne ozdoby budynków wystawowych. Z ludzi jednak nikt nie został uszkodzony. Jednocześnie spłonęło w dzielnicy Rohozkiej przeszło sto domów, a nadto zniszczył ogień składy drzewa kolei niżnogrodzkiej na półkilometrowym obszarze.

— **Wycieczkę balonową** urządzał w zeszłą sobotę po południu znany aeronauta angielski Simmons w Londynie, w towarzystwie baroneta Claude Champion de Crespigny. Napełniony 40 tysiącami stóp kubicznych balon *Colonel* o godzinie 1 wzbił się w górę i już w pierwszej chwili pochwycony silnym podmuchem wiatru, uderzył łodzią o mur tak silnie, że baronet uległ podwójnemu złamaniu nogi i z wysokości 15 stóp wypadł z łodzi na ziemię, przyczem złamał sobie kilka żeber. Jeden z widzów również został przy tem ciężko uszkodzony. Simmons sam, mimo zwichnięcia ręki, jakiemu uległ skutkiem kolizyi balonu z murem, puścił się balonem w górę i 80 minut później przebywszy wszerz kanał Kaletański wylądował szczęśliwie w Arras, na ziemi francuskiej.

— **Ucieczka z wagonu.** Przed kilku dniami pociągiem kolei Arc. Rudolfa transportował żandarm jakiegoś złoczyńcę. Gdy pociąg minął tunel między stacyami Tarvis a Thörl żandarm spostrzegł, że złoczyńcy nie ma w wagonie. Korzystając z ciemności w tunelu, cicho otworzył on okno i mimo rąk skrępowanych zdołał wyskoczyć. Wytropił go później żandarm w pobliżu ujścia tunelu i pokazało się, że w zuchwałym skoku złoczyńca nie uszkodził się wcale.

— **Dobre alibi.** Z pewnego ogrodu w Peszcie skradziono przed kilku dniami w nocy kilkaset najpiękniejszych róż. Dwaj terminatorowie szewscy, poszlakowani o tę kradzież, nie mogli być skazani za nią, ponieważ dowiedli „alibi" swoje, mianowicie takie, że o tym samym czasie, kiedy kradzież róż została popełniona, w innej zupełnie stronie miasta kradli sałatę.

— **Śniegi w górach.** W Karkonoszach czeskich całą noc na 12 b. m. padały obfite śniegi, które dochodziły aż w doliny niektóre. Na połoninach tych gór termometr wskazywał 2 stopnie zimna.

— **Największym palaczem** tytoniu w Niemczech jest brat cesarza Wilhelma, książe pruski Karol, który niedawno, wstając od stołu, pośliznął się i złamał sobie nogę. Oprócz licznych fajek książę wypala codziennie 18 do 24 najmocniejszych cygar *havanna*. Pali je mianowicie w ten sposób, że w osobno na ten cel zrobionej cygarnicy tkwią trzy takie cygara, i naraz wszystkie trzy w dym są obracane. Mimo to książę, liczący lat 81, zdrów jest jeszcze jakby się dopiero znajdował w sile wieku, a nawet namiętnym jest po dziś dzień myśliwym.

— **Los Kaprery** został już rozstrzygnięty przez radę familijną Garibaldich. Ponieważ żaden z członków rodziny nie okazywał ochoty zamieszkiwania nadal na tej odludnej wysepce, postanowiono przeto ofiarować ją państwu włoskiemu w upominku.

— **Krwawy pojedynek** odbył się przed kilku dniami w Ems pomiędzy porucznikiem dragonów Eckardtem a kadetem baronem Wimpffen któremu pierwszy z figlów wylał był szklankę piwa za kołnierz. Porucznik Eckardt doznał w pojedynku tak ciężkiego uszkodzenia, że następnego dnia umarł.

— **Sto trzydzieści lat** żył, jeśli można dać wiarę doniesieniu *Gaz. Warsz.*, włościanin pewien we wsi Siennej, w powiecie bałckim na Podolu rossyjskiem. Człowiek ten dopiero na 15 lat przed śmiercią usunął się od ciężkiej pracy rolniczej, a ożenił się po raz ostatni mając lat 120. Pozostawił po sobie sześciu synów, z których najstarszy ma obecnie przeszło 90 lat.

Wyścigi na torze lwowskim.

(*Pierwszy dzień wyścigów, 18 czerwca*).

(*K*) Tłumy pieszych i jezdnych, wspaniałe ekwipaże i wierzchowce oraz skromne dorożki, wozy drabiniaste i okulbaczone deresze, zwyczajem corocznym wylęgły i wczoraj na błonia Janowskie, gdzie z pewnością znajdowała się pod wieczór piąta część całej publiczności lwowskiej. Zaraz po południu rzęsisty deszcz, jakby litując się nad płucami tylu śmiertelnych, dość gruntownie przybił kurz na ulicach i na błoniu samem, a chłodny wietrzyk, który trwał cały dzień, znakomite oddał także usługi ludziom zarówno jak i zwierzętom wśród pięciokilometrowej peregrynacyi pod górę i z góry, na której błonie owo się rozciąga.

O oznaczonej godzinie z trybuny sędziów, na której widzieliśmy JE. p. Namiestnika hr. Alfreda Potockiego, generał-komendanta JKW. księcia Würtemberskiego, oraz generałów ks. Lamoral Thurn-Taxis i barona Josikę, dano znak otwarcia szranków.

Bieg I (o nagrodę dam) koni wszystkich krajów, będących własnością członków Towarzystwa i c. k. oficerów zostających w służbie czynnej, a stacyonowanych w Galicyi lub na Bukowinie, jak zwykle nie przedstawiał szczególniejszego interesu. Z dziewięciu zapisanych a czterech faktycznie udział w nim biorących koni pierwszy przebiegł metę 1.600 metrów 4-letni ogier kasztanowaty br. Adama Heydla *Monopol*, w ostatniej dopiero chwili pokonawszy swoich współzawodników, jak się zdawało, bez nadzwyczajnego wysilenia. Uratowała wkładkę jako druga u mety 5-letnia klacz kasztanowata p. Alfreda Garapicha *Bianka*.

W biegu drugim o nagrodę Towarzystwa 1000 zł. koni 3-letnich i starszych, urodzonych w kraju a będących własnością członków Towarzystwa, lub do roku po urodzeniu tu sprowadzonych (meta 2.400), z siedmiu zapisanych wzięły udział cztery konie. Prowadziła bieg p. Morawskiego 4-letnia klacz gniada *Kiss-me-quick*, ale słabnąc pod koniec ustąpiła pierwszeństwa 5-letniej klaczy gniadej p. Kaliksta Ochockiego *Preciosa*, za którą o pół długości konia drugi u mety stanął 4-letni ogier kasztanowaty p. Alfreda Mysłowskiego *Lightning*, który też wygrał połowę wkładek.

Największy bieg dnia, trzeci, o nagrodę cesarską II klasy 1000 zł. (meta 2.400 metrów) 3-letnich ogierów (klaczy w kraju lub na Bukowinie urodzonych) albo do roku po urodzeniu sprowadzonych, zapisanych miał tylko czterech uczestników, z których trzy stanęło na arenie. Piękna 3-letnia klacz gniada br. Heydla *Fornarina* lekko wzięła nagrodę, prowadząc bieg od pierwszej chwili do końca. Drugim u mety był 3-letni ogier gniady p. Kaliksta Ochockiego *The Farmer*.

Najciekawszy zwykle bieg myśliwski (*hunter-stakes*), tym razem czwarty, o nagrodę honorową ofiarowaną przez JE. br. Wilhelma Siemieńskiego, dla koni wszystkich krajów, 4-letnich i starszych (meta 3600 metrów, jeżdżą panowie sami, lub jeźdzcy z profesyi), i wczoraj obfitował w niespodzianki; niespodzianką też rezultat jego, gdy skutkiem zejścia z toru dwóch koni, nagrodę wziął siwy wałach 6 letni porucznika Foitik, *Titiriti*, po którym najmniej się spodziewano tego. Wkładki zabrał jako drugi br. Adama Heyda wałach kasztanowaty 4 letni *Finio*. Z ośmiu do tego biegu zapisanych biegały tylko cztery konie.

W biegu piątym, włościańskim, jeśli nie najciekawszym to z pewnością najuciesz-niejszym ze wszystkich, goniło kilkudziesięciu włościan z okolic Lwowa na domorosłych rumakach, nader zacięcie lubo oklep. Pomiędzy zwycięzców, w liczbie sześciu, rozdane zostały nagrody w kwotach pieniężnych.

Wyścigi odbyły się we wzrowym porządku, a nawet tradycyjny deszcz porosił tylko cokolwiek, kiedy kilkudziesięciotysięczne tłumy, jak żywa lawina staczać się już zaczęły z wzgórza Janowskiego na padół Pełtewny.

Proces o zdradę stanu

Olgi Hrabarowej i towarzyszy.

(Siódmy dzień rozprawy).

Przed trybunałem staje **Olga Hrabarowa**, której przesłuchanie nie skończyło się w sobotę.

Przewodniczący. Czy otrzymywałaś pani listy od brata z Petersburga za pośrednictwem innej osoby, np. Włodzimierza Naumowicza?

Oskarżona. Nie. Listów pieniężnych nie przesyłałam innym osobom.

Przewodniczący. Ile razy był Mirosław Dobrzański we Lwowie i kiedy?

Oskarżona. Raz lub dwa razy, ale kiedy, tego sobie nie przypominam.

Przewodniczący. Znałaś p. Francisciego w Wiedniu? Czy pośredniczyłaś pani w jego korespondencyi z bratem?

Oskarżona. Znałam go jeszcze z Pesztu, ale potem nie widziałam się z nim więcej. W korespondencyi brata z Franciscim nie pośredniczyłam.

Przewodniczący. W drugiem półroczu 1881, mianowicie od listopada, prowadziłaś pani bardzo ożywioną korespondencyę, jak świadczą zabrane u pani recepisy na listy pobrane, mianowicie na 38 listów do brata Mirosława. Jaki był powód tak ożywionej korespondencyi?

Oskarżona. Zawsze korespondowałam często z bratem moim Mirosławem. Zresztą powołuje się oskarżona na swoje zeznania w śledztwie złożone.

Przewodniczący czyta pocztowy wykaz listów wysłanych przez Hrabarową począwszy od listopada 1881 do końca stycznia 1882. Hrabarowa wysłała w tym czasie 107 listów poleconych.

Przewodniczący. Czy niektórych z tych listów nie pisał ojciec pani?

Oskarżona wskazuje kilka listów przez ojca pisanych. Recepisy na listy przez

ojca wysyłane znaleziono u oskarżonej dlatego, że zapomniała oddać je ojcu.

Przewodniczący. Kto oddawał listy na pocztę?

Oskarżona. Najczęściej lokaj. Niepolecone listy sama rzucałam do skrzynki pocztowej.

Przewodniczący czyta pocztowy wykaz listów poleconych, które od listopada 1881 do końca stycznia 1882 nadeszły do oskarżonej i jej ojca Adolfa Dobrzańskiego. Listów z Rossyi wysłanych było razem 37.

Oskarżona tak samo tłumaczy tę ożywioną korespondencyę jak poprzednio, dodając, że ojciec jej wyrzucał, iż tyle kosztów ponosi na portorya.

Przewodniczący: Przy czytaniu listów byłaś pani bardzo ostrożną, zamykałaś się pani w pokoju?

Oskarż.: Byłoby to śmiesznem. Nie kryłam się wcale. Gdyby tak było, sąd byłby znalazł wszystkie listy u mnie.

Przew.: Dlaczegoż chciałaś pani spalić listy brata w chwili rewizyi?

Oskarż.: Nie chciałam ukryć listów. Uważałam się za upoważnioną do spalenia listów moich. Powtarzam, że żałuję, iż wszystkich listów u mnie nie zabrano. Byłoby się pokazało, że nie było w nich nic karygodnego.

Przewodniczący: Pokazuje się, że korespondencya pani była tajna. Listy były rekomendowane, przesyłano listy przez inne osoby, czytałaś pani listy w zamkniętym pokoju i t. d.

Oskarż.: Korespondencya moja wcale nie była tajna.

Przew.: Niektóre listy zdradzają tajemniczy charakter korespondencyi, np. list do ks. Iwana zalecający wstrzymanie się z podróżą i t. d.

Oskarż.: Był to koncept listu a nie list; to nie ma znaczenia.

Przew.: Dlaczegoż brat pani w listach nie pisał wyraźnie o sprawach, lecz w sposób zagadkowy?

Oskarż.: W listach nie było nic karygodnego.

Przew.: Dlaczego korespondowała pani przez trzecie osoby?

Oskarż.: Niektórym osobom byłaby nieprzyjemna korespondencya z Rossyą.

Przew.: Zkądżeż wiesz to pani?

Oskarż.: Czyż nie tak, skoro nawet moja korespondencya z bratem zwróciła na siebie taką uwagę.

Przew.: Czy pośredniczyłaś pani, w korespondencyi brata Mirosława z Rakowskim i Sokołowem?

Oskarż.: Tak, kiedy Sokołow ze Lwowa wyjechał, odbierałam listy dla niego.

Przewodniczący: Płoszczanski, będąc w grudniu w Petersburgu, pożyczył od brata pani 50 rubli, które miał pani zwrócić.

Oskarżona: Być może, nie przypominam sobie w ogóle, czy brat pisał o tem do mnie.

Przewodniczący: Czy ojciec pani był w Rossyi?

Oskarżona: Raz, ale nie pamiętam kiedy, w każdym razie przed kilku laty.

Przewodniczący: W jakim celu jeździł do Rossyi?

Oskarżona nie daje na to pewnej odpowiedzi. Mógł mieć różne interesa, chciał odwiedzić przyjaciół...

Przew.: Kiedy dowiedziałaś się pani o sprawie hnilickiej?

Oskarżona: Z dzienników dopiero.

Przew.: Wypływa przecież z listów, że pani wiedziałaś prędzej o przejściu Hniliczek na prawosławie, prędzej aniżeli wpłynęło podanie gminy do starostwa i konsystorza.

Oskarżona: Nie wiedziałam o tem prędzej. Różnica czasu pochodzi z różnicy kalendarzy. Datowałam według starego stylu.

Przew. konstatuje, że co do korespondencyi z ks. Naumowiczem, oskarżona złożyła sprzeczne zeznania. Raz bowiem powiedziała, że nie pisała listów do ks. Naumowicza, a potem przyznała, że może pisała.

Przewodniczący czyta różne listy zabrane u oskarżonej podczas rewizyi. W listach tych często jest mowa o Iwanie Sokołowie, mianowicie o jego podróży. Niektórych niezrozumiałych ustępów, które przewodniczący podnosi, nie umie oskarżona wytłómaczyć. O niejakim Staneckim, wspomnianym w korespondencyi, oskarżona nie może dać żadnych wyjaśnień.

Prokurator: Dlaczego listy pani do Rossyi były zazwyczaj polecane?

Oskarżona: Zwykle tak wysyłam listy za granicę.

Prokurator: Czy Węgry uważa pani także jako zagranicę?

Oskarżona ponownie odmawia znaczenia okoliczności, że listy rekomendowała. Ile listów przesłano dla innych osób, tego oskarżona dokładnie nie oznacza, ale mówi, że było ich bardzo wiele.

Prokurator: Z korespondencyi widać, że listy dla trzecich osób przychodziły otwarte na ręce pani. Czy były to listy prywatne?

Oskarżona: Prywatne.

Prokurator: Jesteś pani osobą inteligentną, trudno zatem przypuszczać, żebyś pani nie mogła dać wyjaśnień o listach na ręce jej przesłanych. Chodzi tu przecież o własną obronę wobec oskarżenia, zwłaszcza teraz, gdy współoskarżeni przyznają, iż listy Mirosława Dobrzańskiego były treści politycznej i mówiły o nihilistach i t. p.

Oskarżona: Nie wiedziałam o tem.

Prokurator: Jak wysyłałaś pani listy, których adres był tylko początkowemi literami oznaczony?

Oskarżona: Zwykle brat wskazywał mi adres. Jeden list przeznaczony „do S.“ zwróciłam, nie wiedząc, dokąd ma być wysłany.

Prokurator: Dlaczegóż inne osoby używały pośrednictwa pani w korespondencyi brata?

Oskarżona: Bardzo rzadko.

Prokurator: Zeznania świadków inaczej rzecz przedstawiają.

Prokurator: W jednym liście brat przyrzeka pani pewną sumę. Brat pani nie jest zamożnym, zkądże więc daje to przyrzeczenie?

Oskarżona: Ojciec wyrzucał mi, że dużo pieniędzy wydaję na listy, pisałam o tem bratu a on wskutek tego przyrzekł mi przysłać pieniądze.

Prokurator: Mirosław pisze w liście: „Żydzi nic nie dostaną“. Jacy to są żydzi, co i za co mieli dostać?

Oskarżona: Nie wiem.

Prokurator: Czy wzmianka w listach o kupowaniu dóbr nie ma znaczenia innego? Brat pani pisał np. do Włodzimierza Naumowicza *„Buch“* zamiast pieniądze. Może i tutaj pod dobrami co innego rozumieć należy?

Oskarżona zaprzecza, jakoby chodziło o inną rzecz. Ojciec miał dać pieniądze na dobra.

Daty przyjazdu i wyjazdu brata Mirosława z Czerteża nie może oskarżona oznaczyć. Także o kierunku podróży Mirosława z Wiednia do Galicyi nie podaje bliższych szczegółów. Wycieczkę do Lwowa z Czerteża tłómaczy chęcią widzenia się z bratem.

Radca Buszak pyta oskarżoną o niektóre zagadkowe szczegóły z listów odczytanych, np. *2 S. W.* i t. d.

Oskarżona nie daje wyjaśnień.

Na pytanie radcy Buszaka, dlaczego uważała korespondencyę z Rossyą dla innych osób niebezpieczną za i pośredniczyła z tego powodu?

Oskarżona *(w rozdrażnieniu)*: Jakżeż nie mogę tak myśleć, skoro ja, mając dzieci i siostrę w Rossyi, popadam w podejrzenie za ożywioną korespondencyę!

Obrońca dr. Łubiński pyta o pobudki spalenia listu podczas rewizyi domowej.

Oskarżona tłómaczy, że spaliła te listy, które właśnie w rękach trzymała. Zresztą była rozdrażniona.

Ks. Ogonowski (po polsku): Proszę pana przewodniczącego....

Przewodniczący (do oskarżonej): Może oskarżona nie rozumie po polsku.

Oskarżona (po niemiecku): Rozumiem po polsku.

Ks. Ogonowski: Proszę o skonstatowanie, że zeznania p. Hrabarowej nie zostają w sprzeczności z mojem zeznaniem w sprawie uzyskania debitu pocztowego.

Ks. Ogonowski objaśnia powyższe twierdzenie swoje.

Przewodniczący (do Trembickiego): Słyszałeś Pan, że z korespondencyi pani Hrabarowej wypływa, iż otrzymałeś od niej 25 zł.

Osk. Trembicki: Tak jest, otrzymałem.

Przew.: (do Hrabarowej): Nyczej mówi, żeś Pani pisała do niego dwa listy. Jeden mówi o książkach i honoraryum. Przewodniczący pyta o bliższe szczegóły co do obu listów.

Oskarżona nie daje wyjaśnienia.

Osk. Nyczaj zabiera głos, aby usunąć padające nań podejrzenie co do korespondencyi.

Przewodnicz. mimo tego tłómaczenia widzi jeszcze zawsze pewne wątpliwości, mianowicie nie można było skonstatować, czy pierwszy list przysłany przez Olgę Hrabarową pochodził od Mirosława Dobrzańskiego. Hrabarowa nie przypomina sobie, żeby Nyczajowi pisała o przedkładaniu sprawozdań z ruchu socyalistów dla Mirosława Dobrzańskiego. Wogóle Hrabarowa nie daje wyjaśnień takich, jakie otrzymać chciał od niej oskarżony Nyczaj.

Osk. Płoszczański pyta oskarżoną, ile razy był u Adolfa Dobrzańskiego?

Osk.: Dwa lub trzy razy.

Obrońca dr. Łubiński: Zapewne nastąpi teraz przesłuchanie p. Adolfa Dobrzańskiego. Proszę, aby zeznania tego oskarżonego były spisane przez stenografów. Ułożyłem się w tej mierze już z stenografem. Koszta poniesione zostaną przez oskarżonego.

P. prokurator nie sprzeciwia się temu żądaniu, jako uzasadnionemu w ustawie. Trybunał przychyla się do prośby.

Wchodzi na salę wśród wytężonej uwagi i ogólnej ciszy p. Adolf **Dobrzański** elastycznym i szybkim krokiem z plikiem książek i broszur w rękach.

Przewodn.: Czy poczuwasz się pan do winy?

Oskarżony (po rusku): Nietylko nie poczuwam się do winy, lecz nie widzę w akcie oskarżenia żadnego momentu, któryby mnie obciążał. Nie broniłbym się nawet, gdyby tu mój honor nie był zaangażowany. Bez obrony musiałbym być uznany niewinnym, ale honor wymaga obrony.

Oskarżony prosi, aby mu wolno było w odpowiedzi na akt oskarżenia odczytać swoje zapiski, gdyż jako człowiek wiekowy nie ma takiej pamięci, żeby mógł ustnie odpowiadać na rzecz tak obszerną.

Obroń. dr. Łubiński stawia wniosek, aby oskarżonemu pozwolono czytać notatki.

Prok.: Główną zasadą rozprawy jest nietylko jawne lecz i ustne traktowanie rzeczy, sprzeciwiam się zatem żądaniu nieuzasadnionemu w ustawie.

Obroń. dr. Łubiński odpowiada prokuratorowi. Adolf Dobrzański słucha uważnie tej dyskusyi prowadzonej w polskim języku.

Trybunał usuwa się celem powzięcia uchwały. Wśród przerwy p. Adolf Dobrzański wita się z niektórymi współoskarżonymi, mianowicie z Markowem, z którym żywo rozmawia.

Trybunał po krótkiej naradzie orzeka, że nie może zgodzić się na czytanie obrony, wolno jednak oskarżonemu wglądać do notatek, jeżeli pamięć go zawiedzie.

Obroń. dr. Łubiński: Zastrzegam sobie z tego powodu ewentualne wniesienie zażalenia nieważności.

Oskarżony zaczyna obronę od wyjaśnienia, dlaczego nie występował ze wszystkiemi środkami prawnemi przeciw pojedynczym fazom śledztwa, mianowicie przeciw aktowi oskarżenia. Uczynił to w porozumieniu z obrońcą, aby nie przewlekać sprawy. Nie żali się na więzienie w śledztwie, owszem uznaje, że jestto zakład wzorowy. Biorąc notatki do ręki, oskarżony występuje najpierw z uwagami o ogólnej części aktu oskarżenia mianowicie o ustępie, w którym powiedziano, że wszystkie ludy Austryi mają ożywione poczucie łączności. Tak nie jest. Są w Austryi ludy, które robiły powstania i ludy, które zawsze były wiernemi państwu. Do tych ostatnich należy obok Tyrolczyków i Niemców także lud rossyjski *(russisches Volk)*. Państwo austryackie wchodziło w różne przymierza, z których przymierze z Rossyą było najzbawienniejsze. Oskarżony szeroko rozwodzi się nad wielkiemi korzyściami, jakie wynikły z świętego przymierza na każdem polu. Przymierze Austryi z Rossyą uwolniło Europę od tyranii Napoleona I., stłumiło powstanie w Węgrzech, przysporzyło państwu nowego terytoryum (Bukowina, Kraków, Bośnia i Hercegowina). Twierdzenie, że kwestya narodowości dopiero w połowie tego stulecia powstała, nie jest zgodne z historyą. Jest ona tak dawna, jak ludy i języki. Oskarżony zapuszcza się w wywód historyczny począwszy od Egipcyan, Persów i t. d. W roku 1848 kwestya ta stała się drażliwą *(acut)* ale dlatego, że niektóre ludy, idąc za przykładem Francuzów, zrobiły powstania. Inne ludy austryackie zrobiły wtedy kontrrewolucyę, aby ujść zagładzie grożącej im z powstania. Oskarżony przedstawia dalej obecne stosunki i stan kwestyi narodowości, szczególnie w Węgrzech. W Galicyi zawsze istniały spory narodowe o język, szkoły i t. d. Już arcybiskup Sierakowski pisze do nuncyusza o sporach między ludnością gr. kat. a rz. kat. w sprawach kościelnych. Potem znowu wraca mowca wstecz, aby wykazać, że utrata Lombardyi i Wenecyi nie jest wynikiem idey narodowości, lecz skutkiem koalicyi i przewagi nieprzyjaciół Austryi.

Przewodniczący. Proszę trzymać się przedmiotu.

Oskarżony. Akt oskarżenia zawiera dyssertacye treści politycznej, więc muszę na nie odpowiedzieć.

Oskarżony rozwija dalej swoje poglądy, które coraz więcej przybierają charakter studyowanego wykładu. Dzisiejsza Galicya i Lodomerya jako dawna Ruś Czerwona grała ważną rolę w całej Rusi, górowała nawet nad innemi pokrewnemi szczepami. Opowiada dalej oskarżony, jak Ruś czerwona dostała się potem Polsce i Austryi, zakreślając coraz szersze granice swoim wywodom i poglądom i korzystając coraz więcej z notatek, które stanowią właściwie gotowy już do druku artykuł naukowy. W wywodach zarzuca oskarżony prokuratorowi, że wprost depcze ustawy.

Prokurator prosi trybunał o niedopuszczanie takich insynuacyi.

Przewodniczący prosi oskarżongo, aby się miarkował i nie występował z takiemi zarzutami.

Oskarżony wdaje się dalej w złośliwą krytykę oktu oskarżenia.

Przew.: W obronie masz pan przedstawić stan rzeczy. Jeżeli dalej będziesz pan w ten sposób korzystać z notatek, to będę zniewolony cofnąć pozwolenie i przystąpić do stawiania pytań.

Oskarżony mityguje się i stara się wykazać przewodniczącemu, że notatki są rzeczywiście tylko notatkami a nie pisemną obroną. Dopiero teraz przystępuje p. Adolf Dobrzański (nazywający siebie ciągle Dobrański) do właściwej obrony, starając się odeprzeć pojedyncze ustępy aktu oskarżenia. Na prokuratora rzuca oskarżony nieustannie po każdem zdaniu odczytanem z aktu oskarżenia, po każdem zdaniu własnej obrony, spojrzenia, w których przebija cała gorycz, na wstępie obrony zaznaczona.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan uda się jutro do obozu pod Bruckiem nad Litawą a powróci we środę do Wiednia.

Na cześć przebywającego w stolicy ks. **bułgarskiego** odbył się w zamku cesarskim obiad dworski, na który otrzymali zaproszenie liczni dygnitarze dworscy, ministrowie, generalicya oraz osoby z orszaku księcia.

P. prezydent ministrów hr. Taaffe wyjechał onegdaj na dwa dni do Elischau.

Wedle *Presse* miało wczoraj nastąpić rozpisanie ofert w sprawie budowy galicyjskiej kolei transwersalnej, a począwszy od dnia dzisiejszego miały być wyłożone do przejrzenia warunki. Tenże dziennik podaje następujące szczegóły, odnoszące się do ofert na budowę linii Żywiec - Nowy Sącz, Grybów - Zagórz, Stanisławów - Husiatyn: Do wykonania w drodze przedsiębiorstwa oddane będą: wypracowanie szczegółowego projektu, wykupno gruntów, wykonanie całej budowy ziemnej włącznie z konstrukcyami mostów, wykonanie budowy wierzchniej włącznie z dostawieniem wszystkich materyałów potrzebnych do tej budowy, dalej wystawienie budynków, niemniej wykonanie tego wszystkiego, co jest niezbędne do ruchu i dostawienie koniecznych do tego przedmiotów, z wyjątkiem taboru kolejowego.

Oddanie budowy nastąpi jedynie w całości za sumę ryczałtową. Wadyum wynosi milion złr. Oferty mają być wniesione najpóźniej do d. 18 lipca. Otwarcia ofert dokona złożona umyślnie w tym celu komisya ministeryalna. Rząd zastrzega sobie prawo decydowania wyłącznie o przyjęciu lub nieprzyjęciu ofert a nawet odrzucenia wszystkich nadesłanych ofert. Przedsiębiorca nie może liczyć ani na te sumy, któremi Galicya przyczynia się do budowy, ani też na zapewnione przez niektórych interesantów ofiary w pieniądzach, materyałach i ziemi. Względem tych ofiar, o ile nie będą stanowiły gotówki, zawartym zostanie osobny układ pomiędzy rządem a oferentem.

Nadzór nad budową będzie powierzony dyrekcyi budowy kolei państwowych. Podpisanie kontraktu nastąpi dopiero po złożeniu kaucyi. Głównemu przedsiębiorcy wolno oddawać wykonanie robót i dostawę materyałów innym antreprenerom, jednakże dyrekcya nadzorująca budowę ma prawo bez podania powodów wykluczać takich antreprenerów, których uzna za nieodpowiednich. Przedsiębiorca obowiązany jest przygotować wszystkie materyały wyłącznie w monarchii.

Budowa kolei winna rozpocząć się zaraz po przyjęciu oferty. Organa nadzorujące wyłącznie obliczają zaliczki, jakie mają być wypłacane z tytułu uskutecznionych robót. Zamknięcie rachunku nastąpi po kollaudacyi. Odpowiedzialność przedsiębiorcy trwać będzie przez rok cały po zamknięciu rachunków. Co się tyczy wywłaszczenia, to przedsiębiorca ma prawo i obowiązek nabywania gruntów i budowli pod projektowaną kolej w imieniu rządu i na własność skarbu.

Jak donieśliśmy w części nakładu poprzedniego numeru w telegramie z Petersburga, ukazem carskim mianowany został Vlangali pomocnikiem ministra spraw wewnętrznych, przyczem otrzymał godność tajnego radcy.

Praw. Wiestn. zaprzecza doniesieniu dziennika *Nowoje Wremia*, jakoby istniał zamiar nadania bezpłatnych donacyj z dóbr państwa na półwyspie krymskim emigrantom południowo-słowiańskim, którzy odznaczyli się szczególnemi zasługami lub oddaniem się Rossyi.

Dziennikom rossyjskim zabroniono wspominać o projekcie zwołania ziemskiego soboru.

Szwedzki minister wojny Taube otrzymał demisyę na własne żądanie, a na jego miejsce powołanym został szef sztabu generalnego generał Ryding.

Z Londynu telegrafują do *N. fr. Pr.*, że zachodzi obawa zbrojnego powstania w Irlandyi, w skutek czego wydano wszystkim wojskom odpowiednie rozkazy. W sobotę rano policya londyńska wykryła na przedmieściu Clerkenwell około 100.000 nabojów, parę tysięcy karabinów Sniddera z bagnetami, 25 skrzyń z rewolwerami i inną bronią. Wszystko to było przeznaczone dla Irlandyi. Nie aresztowano nikogo.

Zapowiedziany konsystorz odbędzie się d. 30 b. m. i d. 3 lipca. Nie jest jeszcze pewnem, czy biskupi dla dyecezyj polskich pod panowaniem rossyjskiem będą prekonizowani.

Skupczyna serbska na onegdajszem posiedzeniu zajmowała się sprawdzaniem wyborów uzupełniających. Znaczna część deputowanych radykalnych, których wybór poprzednio został unieważnionym i którzy na mocy konstytucyi utracili prawo wybieralności, została wybraną ponownie. Rząd przedsięwziął energiczne środki, ażeby zapobiedz wszelkim możebnym demonstracyom na cześć tych nielegalnie wybranych deputowanych, oraz nie dopuścić ich obecności w sali skupczyny ani na galeryach.

Nie skonstatowano dotychczas ostatecznie liczby ofiar poległych w wypadkach aleksandryjskich. Telegram agencyi Havasa z Aleksandryi z dnia 15 b. m. wieczorem podaje aż 250 zabitych i mówi, że wielu zabitych wrzucono do morza, które wyrzuca ich zwłoki. W dniu 14 wyłowiono 12 a w dniu 15 b. m. 5 trupów, noszących ślady pobicia kijami i poranienia bagnetami. Naoczni świadkowie zapewniają, że żandarmi egipscy brali także udział w morderstwach. Inne doniesienia ograniczają liczbę zabitych do 115.

Rząd hiszpański wysłał do Aleksandryi statek pancerny *Zaragoza*, zaś eskadra pancerna angielska, złożona z okrętów *Minotaur*, *Aguincourt*, *Northumberland*, *Achilles i Sultan* opuściła we czwartek Gibraltar, udając się na wschód Przybył również do Aleksandryi rossyjski okręt wojenny.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Berlin, 18 czerwca. Cesarz wyjechał dzisiaj w nocy do Ems.

Petersburg, 18 czerwca. Zatwierdzona przez cara uchwała synodu zabrania niechrześcianom handlu obrazami świętych, krzyżami i naczyniami kościelnemi chrześciańskiemi.

Petersburg, 18 czerwca. *Journal de St. Petersbourg* powątpiewa o prawdziwości doniesienia, jakoby mocarstwa wyznaczyły Porcie termin 48-godzinny na przyjęcie projektu konferencyi.

Belgrad, 18 czerwca. Ratyfikacye wszystkich traktatów serbsko-austryackich wczoraj zostały tu wymienione.

Paryż, 18 czerwca. Agencya Havasa donosi, że Anglia i Francya zaproponowały mocarstwom podpisanie tak zwanego protokołu bezinteresowności, w którym mocarstwa przyrzekną, że będą szanowały całość terytoryum egipskiego i nie przedsięwezmą żadnych kroków po za obrębem koncertu europejskiego. Przyjęcie tej propozycyi zdaje się zapewnione.

Paryż, 18 czerwca. Do agencyi Havasa donoszą z Konstantynopola, że sułtan jakkolwiek, jest przekonanym, że Turcya nie powinna brać udziału w konferencyi, nie opiera się od byciu jej w Konstantynopolu, ażeby ułatwić komunikacyę z Portą. Anglia, Francya i Niemcy zgodziły się na to, żeby konferencya odbyła się w Konstantynopolu, od innych mocarstw odpowiedź nie nadeszła.

Konstantynopol, 18 czerwca. Odjazd Mukhtara-baszy został odłożony.

Londyn, 18 czerwca. Do *Observera* donoszą z Aleksandryi pod dniem wczorajszym. że skład nowego gabinetu egipskiego jest następujący: Ragheb, wydział finansów, Raszyd spraw wewnętrznych, Zulfikar sprawiedliwości, Zetki spraw zagranicznych, Arabi wojny.

Londyn, 18 czerwca. Do biura Reutera donoszą z Aleksandryi, że włoski okręt pancerny *Affondatore* z dwiema kompaniami wojska przybył z Port-Said do tego miasta.

Stanowczo zapewniają, że Arabi-basza zrobił w tych dniach obstalunek torpedów za 20.000 funtów sterlingów.

Berlin, 19 czerwca. Mocarstwa zachodnie zaproponowały zwołanie na dzień 22 b. m. konferencyi w Konstantynopolu. Niemcy przyjęły propozycyę. Otrzymane tutaj telegramy każą przewidywać przyjęcie ze strony Austryi, Włoch i Rossyi. Konferencya stosownie do rezultatów swoich układać się będzie z Portą.

Kedyw, Derwisz-basza i Arabi-basza oświadczyli reprezentantom mocarstw, że ręczą za utrzymanie porządku w Egipcie.

Berlin, 19 czerwca. (*Tel. pryw.*) *Danziger Ztg.*, nie prz jmując odpowiedzialności za prawdziwość doniesienia, podaje wiadomość z Kielu, że starszy sternik przydzielony do admiralicyi sprzedał Rossyi za 150.000 rsr. plany wszystkich fortyfikacyj nadmorskich cesarstwa niemieckiego. *Berl. Tageblatt* podał wczoraj depeszę z Kielu podobnej treści z dodatkiem, że sternik ów został już aresztowany. W kołach marynarskich panuje wielkie oburzenie, urzędownie jednak zapewniają, że o podobnym wypadku nic nie wiadomo.

Paryż, 19 czerwca. Telegram z Aleksandryi otrzymany przez agencyę Havasa pod dniem wczorajszym zapewnia, że nowy gabinet egipski utworzony został pod wpływem Derwisza-baszy i przy współdziałaniu konsulów. Kedywowi przyrzekł Derwisz-basza, że rozkazy jego będą ściśle wykonywane. Układ ten przyjęty został powszechnie z zadowoleniem. Stronnictwo narodowe bardzo sympatyzuje z prezesem nowego gabinetu Raghebem. Utrzymanie kedywa uczyni turecką okupacyę niepotrzebną i jest rękojmią bezpieczeństwa Europejczyków. Izba notablów zbierze się wkrótce, ażeby uchwalić statuta mające znaczenie rzeczywistej konstytucyi. Stanowisko armii zostanie uregulowanem przez tymczasowy komitet wojskowy.

Petersburg, 19 czerwca. (*Tel. pryw.*) Hr. Tołstoj zajmować się będzie wyłącznie sprawami czysto politycznemi.

Naczelnik zarządu prasy ks. Wiaziemski podał się do demisyi, która jednak nie została przyjętą.

Krwawe zajście pomiędzy wojskiem i marynarką w Kronsztadzie ma być zupełnie zamilczane, ponieważ ze strony interweniującego wojska popełniono ważny błąd. Żołnierze bez rozważenia sprawy strzelali na majtków i ranili 30 a zabili 4 marynarzy.

W Rewlu aresztowano dwóch oficerów marynarki podejrzanych o socyalistyczne knowania a w Petersburgu z tegoż powodu aresztowany także został jeden oficer marynarki.

Konstantynopol, 18 czerwca w nocy. Sułtan dotychczas jest zdecydowany odmówić udziału w konferencyi i oświadczył to onegdaj margrabiemu de Noailles, któremu nadto powiedział, że nie wyśle do Egiptu wojsk żądanych przez Derwisza baszę.

Jednocześnie w d. 16 b. m. Mussurus bej, poseł turecki w Londynie, otrzymał polecenie oświadczenia lordowi Granvillle, że Turcya nic nie będzie miała przeciw temu, jeżeli konferencya zbierze się po za obrębem Konstantynopola bez udziału Turcyi.

Wysłanie do Egiptu Mukhtara baszy nie zostało zaniechanem. Będzie on działał wspólnie z Derwiszem baszą.

Londyn, 19 czerwca. Policya aresztowała Irlandczyka Tomasza Walsch, podejrzanego, że to on wynajął lokal w którym w sobotę znaleziono skład broni i amunicyi. Rewizya jego mieszkania doprowadziła do wykrycia dalszych zapasów amunicyi.

Aleksandrya, 19 czerwca. Emigracya Europejczyków nie ustaje. Dotychczas około 32.000 opuściło Egipt.

Derwisz basza zalecił kedywowi udać się na kilka dni do Kairu dla uspokojenia ludności.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 17 czerwca 1882, godz. 5 m 10, Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—. Kolej Karola Lud. —·—. Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 102·50, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor —·— Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 19 czerwca 1882, godz. 10 min 45. Akcye kredytowe 324·50. Anglo-Austryackie 125 —. Unionbank 124·40. Kolej Karola Ludwika 317·50, Południowa 143 50, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy o r 1860 —·—. Napoleondor 9·55½, Rubel papier. 1·21¼. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 17 czerwca 1882.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	315	50	31·	—
Kol lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	171	—	174	—
Banku hip. galic po 200 zł. w. a.	319	—	324	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	255		260	
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	85	100	85
„ „ „ 4 pr. w. a.	92	—	94	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	85	100	85
Tow. kred. gal. 4 pr. w.a. los 41½ l.	87	—	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102	—	103	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	—	100	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	101	—	102	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w.a.	101	50	103	—
„ „ „ „ „ 5 pr. w.a.	95	—	96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	100	25	101	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100	—	101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	102	50
5. Losy miasta Krakowa	19	—	21	—
„ „ Stanisławowa	23	—	25	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	55	5	65
Dukat cesarski	5	56	5	67
Napoleondor	9	53	9	63
Pół imperyał	9	78	9	88
Rubel rossyjski srebrny	1	52	1	62
„ „ papierowy	1	19¾	1	21¾
100 marek niemieckich	58	50	59	20
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze		—		—

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 15 czerwca 1882

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	76 60	76 75
luty-sierpień	76 60	76 75
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	77 25	77.40
kwiecień-październik	77.25	77.40
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	119.75	120.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	130.—	130.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	134.—	134.50
„ „ 1864 po 100 zł.	171.—	171 50
„ „ 1864 po 50 zł.	170 50	171 50
Renty Com po 42 lir austr.	35.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc	145.50	146 —
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	100.05	100.25
Renta papierowa 5% z r. 1881	92.35	92 50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4pr.	94 50	94 70
2. Obligacye indemn 5 pr (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.50	— —
Bukowiny	99.25	99.75
Galicyi	100.30	100.70
Niższej Austryi	105.50	107.—
Siedmiogrodu	98 25	98.75
Węgier	98.25	98.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	124.75	125 —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	323.90	324.20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	846.—	850.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d.han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski à 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych à 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	825.—	827.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	554.—	556.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	210.25	210.75
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2810 —	2815 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	316 —	316.50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr	171 75	172.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	327.75	328 25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w a.	143 75	144 25
I kol. węg. gal a 200 zł. w srebrze	159	159 50
4. Listy zastawne losowane		
Ogolny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	101 80	102 —
„ „ „ „ premiowe po 3%	—.—	—.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr	—.—	104 50
„ „ „ „ w 20 l 7pr.	105.50	105.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	93.—	94 —
„ „ „ „ po 5 proct.	100 —	100 40
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	100 —	100.40
Gal. banku hip. po 6 proc.	102 20	102.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	102.50	103 —
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.85	101.05
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc	101 25	102 50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	94.50	94.90
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93.70	94.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.25	107.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100 25	100.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.50	95.—
z r. 1867	100.35	100.60
z r. 1868	96.40	96.70
z r. 1872	95.60	95.80
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	93 50	93.80
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.—	176.25
Clarego po 40 zł. m. k.	41.50	42.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	111.50	112.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18.50
Losy miasta Krakowa	19 75	20.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23 50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.75	39 25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	20.—	21.—
Salma po 40 zł. m. k.	53.50	54 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	46.50	47 —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a	24.—	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	127.25
„ „ po 50 zł. „ „	63 —	63.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30.75	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39 75	40 25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt	120 30	120.50
Paryż za 100 fr.	47.82 50	47.87.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.65 —	5.67 —
„ pełnej wagi	5.65.—	5.67.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.59 50	9.60 50
Rossyjski imperyał	9.82.—	9 84 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej
Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 17 czerwca 1882

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	76	79
„ „ „ w srebrze	77	40
Renta w złocie	94	50
Losy pożyczki z r. 1860	130	—
Akcye banku austro-węgierskiego	830	—
„ „ kredytowego	324	50
Londyn	120	15
Srebro	—	—
Napoleondor	9	55½
Dukat cesarski men.	5	64
100 marek niemieckich	58	65

Licytacye.

L. 2141. (4157 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce w sprawie egzekucyjnej c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw mał. Naści Kaminka Maryi Staszków, Kseńce Staszków, Kaśce Staszókw i Pańkowi Staszków o zapłacenie 8 rat. po 18 zł. wa. z pn. rozpisuje przymusową sprzedaż w drodze publicznego przetargu gospodarstwa włościańskiego pod ld. 13/a w Strzałkach położonego wyk. hip l. 121 objętego dłużników własnego w trzech na dzień:

I. 6 lipca
II. 9 sierpnia 1882
III. 12 września

o godzinie 10 rano każdym razem, w zabudowaniu tegoż sądu w wyznaczonych terminach z tem, że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 600 zł. wa. poręczne 60zł. wa. że gospodarstwo powyższe w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej przy trzecim terminie tylko za taką cenę sprzedane i zostanie któraby na pokrycie wszelkich należytości rządowych i ubezpieczonych wierzytelności wystarczała, że dla wierzycieli, którymby uchwała sprzedaż dozwalająca doręczoną być nie mogła lub którzyby po dniu 4 kwietnia 1882 prawa zastawu lub inne prawa rzeczowe do sprzedać się mającego gospodarstwo nabyli kurator w osobie c. k. notaryusza p. Teofila Waydowskiego ustanowionym został, że nakoniec wyciąg hipoteczny akt oszacowania i inne warunki w registraturze sądowej przeglądnąć zaś o stanie tabularnym w urzędzie hipotecznym a o zaległych podatkach w c. k. urzędzie podatkowym w Bóbrce przekonać się można.

Z c. k. sądu powiatowego
W Bóbrce dnia 31 marca 1882

L. 4104. (4155 2—3)

Na zaspokojenie wierzytelności Lei Rose w kwocie 100 zł. z pn. rozpisuje się uchwałą z d. 30 wrześ. 1879 l. 11195 dozwoloną przymusową sprzedaż realności pod lk. 34 w Ujkowicach położonej a mianowicie ciała hipotecznego wedle księgi gruntowej dla tej gminy wykazem hipotecznym l. 19 i połowy ciała hipotecznego wykazem hip. l. 20 objętego na imię Józefa Duniec względnie tegoż leżącej masy spadkowej zapisanego, w drodze powszechnego przetargu na jednym terminie dnia 21 lipca 1882 o godzinie 10 rano w sądzie odbyć się mającą pod warunkami ułatwiającemi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 760 zł zakład wynosi 38 zł.

Warunki licytacyi, akt szacunkowy i wyciągi hipoteczne mogą być przejrzane w tus registraturze.

Z c k miej. del. Sądu powiatowego
Przemyśl 30 kwietnia 1882.

L 8303. (4156 2—3)

C. k Sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że w drodze egzekucyi aktu notaryalnego z dnia 29 marca 1878 l. rep. 8140 celem zaspokojenia wierzytelności gal. zakładu kredytowego włościańskiego w Krakowie w kwocie 236 zł. 37 ct. w. a. z 12pr. zwłoki od każdej z 6 miesięcy płaconych rat po 22zł 50 ct. z osobna, a od 1sza od dnia 1 sierpnia 1878 począwszy i kosztami egzekucyjnemi w kwocie 14 zł. 61 ct wa. obecnie przyznanemi odbędzie się w trzech terminach a mianowicie dnia 4 lipca, 1 sierpnia i 29 sierpnia 1882 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 75 w Wierzchosławicach położonej, dłużnika Józefa Niedojadły własnej.

Cena wywołania 1000 w. a. Wadyum 100 zł. aw.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnów dnia 10 maja 1882

L. 3048. (4216 2—3)

W dniach 22 czerwca, 20 lipca i 22 sierpnia 1882 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod n. k. 29 sub rep w Wierzbicy położonej, dłużnika Fedia a względnie Pałahii Dziabaga własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 150 zł. a względnie 137 zł 27 ct. a. w z pn., każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 600 zł. Wadyum wynosi 10 procent. Resztę warunków w tutejszej registraturze. C. k. Sąd powiatowy.

Chodorów dnia 4 maja 1882.

L. 6560. (4222 2—3)

C. k. sąd powiatowy delegowany miejski w Tarnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Katarzyny Jarosowej w kwocie 417 zł 66 ct. a. w. z pn. przeprowadzi egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 24 w Szczepanowicach położonej, do masy spadkowej Józefa Leśniaka należącej, ciała hipotecznego niestanowiącej w trzech terminach, a mianowicie 14 lipca, 18 sierpnia i 22 września 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 5.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 1275 zł a. w. poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie. Na trzecim zaś sprzedaną zostanie za jakąkolwiek cenę najwyżej ofiarowaną. Wadyum wynosi 128 zł. a. w. Reszta warunków, akt opisania i oszacowania mogą być przejrzane w t s. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem adw. dr. Brzeski z substytucyą adw. dra Goldhammera.

Tarnów dnia 18 maja 1882.

L. 2446. (4198 2—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności Balbiny Dworzańskiej w Kętach pod n. k. 9 położonej, na pokrycie pretensyi Jana Kopcińskiego w sumie 600 zł. z pn. w sądzie w dwóch terminach w dniach 17 lipca i 21 sierpnia 1882, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 2064 zł, wadyum 206 zł. 40 ct. Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono Kazimierza Goyskiego w Kętach, a termin do lżejszych warunków na dzień 21 sierpnia 1882 o godz. 3 po południu.

Kęty dnia 13 maja 1882.

L. 4065. (4197 2—3)

W dniu 20 lipca 1882 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna przymusowa licytacya realności pod l. w. h. 479 w Chrzanowie położonej, na Kuźniach zwanej, spadkobierców ś. p Franciszka Grünbauma własnej, pod warunkami w edyktach t. s. z dnia 12 lutego 1881 l. 14358 i 10 stycznia 1882 l. 16836 ogłoszonemi z tą jedyną odmianą, że na tymże terminie owa realność nawet poniżej ceny szacunkowej może być sprzedaną.

C. k. Sąd powiatowy.
Chrzanów, dnia 29 kwietnia 1882.

L. 2093. (4196 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bóbrce w sprawie egzekucyjnej Berischa Leiby Kriega przeciw Fedkowi Chomynowi także Demczyszyn zwanemu, o zapłacenie 36 zł. a. w. z pn. rozpisuje przymusową sprzedaż w drodze publicznego przetargu gospodarstwa włościańskiego pod l. d. 5 w Wodnikach położonego, wyk hip l. 5 objętego, dłużnika własnego, w trzech na dzień I 5 lipca, II 9 sierpnia i III 21 września 1882 o godzinie 10 każdym razem, w zabudowaniu tegoż sądu w wyznaczonych terminach z tem, że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 186 zł. w. a., poręczne 18 zł. 60 ct. a. w., że gospodarstwo powyższe w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, przy trzecim terminie tylko za taką cenę sprzedane zostanie, któraby na pokrycie wszelkich należytości rządowych i ubezpieczonych wierzytelności wystarczyła, że dla wierzycieli, którymby uchwała sprzedaż dozwalająca doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 25 marca 1882 prawa zastawu lub inne prawa rzeczowe do sprzedać się mającego gospodarstwa nabyli, kurator w osobie c. k. notaryusza p. Teofila Waydowskiego ustanowionym został, że nakoniec wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i inne warunki w registraturze sądowej przeglądnąć, zaś o stanie tabularnym w urzędzie hipotecznym a o zaległych podatkach w c. k. urzędzie podatkowym w Bóbrce przekonać się można.

Z c. k. Sądu powiatowego.
W Bóbrce, dnia 31 marca 1882.

L. 1944 (4192 2—3)

C. k sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że zezwolił w celu zrealizowania masy krydalnej i rozdzielenia jej pomiędzy wierzycieli Abrahama Blasensteina w drodze konkursowej na publiczną sprzedaż połowy realności pod Nr. 77/85 w Wiśniczu położonej, według protokołu z dnia 14 stycznia 1880 l. 1395 na 2225 zł. a. w. oszacowanej. Sprzedaż ta odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym w trzech terminach, a to dnia 12 lipca, 9 sierpnia i dnia 6 września 1882, każdym razem o 10 godzinie z rana.

Wiśnicz, dnia 19 kwietnia 1882.

L. 1360. (4191 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 77 zł. 50 ct. a. w z pn na rzecz Chila Maikowitza z Bochni odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod n. 15 w Kurowie położonej, dłużnika Antoniego Kostańskiego z Kurowa własnej, ciało tabularne stanowiącej a na 797 zł. 97 ct. a. w oszacowanej, w trzech terminach, a to dnia 12 lipca, dnia 16 sierpnia i 20 września 1882 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wiśnicz dnia 22 marca 1882.

L. 7832. (4223 2—3)

C k. sąd powiatowy w Borszczowie ogłasza, że w dniach 3 lipca, 7 sierpnia i 11 września 1882, każdym razem o 10 godzinie przed południem przedsięweźmie publiczną sprzedaż nietabularnej realności pod l. 123 w Jezierzance położonej, Stefana Semczyszenego własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Judy Schiffmana w kwocie 94 zł. a. w. Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, a na trzecim także poniżej takowej sprzedaną zostanie

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 323 zł., zaś zakład 10 procent takowej.

Reszta warunków licytacyjnych, akt opisania i oszacowania są w sądzie do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.
Borszczów dnia 4 lutego 1882.

L. 2736. (4199 3—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności do masy spadkowej ś. p. Walentego Walusiaka należącej, pod l. k. 192 położonej, na pokrycie pretensyi Antoniego Jargosza w sumie 100 zł. z pn. w sądzie w 3 terminach w dniach 17 lipca, 21 sierpnia i 25 września 1882, każdym razem o godzinie 10 rano. Cena wywołania 430 zł, wadyum 43 zł. Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono Kazimierza Goyskiego w Kętach

Kęty dnia 10 maja 1882.

L. 9955. (4195 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach ogłasza, że celem zaspokojenia resztującej sumy 200 zł. a. w., tudzież sumy 100 zł. a w. z pn Władysławowi Lewickiemu od Salamona i Chany małż. Stander się należącej, odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 20 lipca i 17 sierpnia 1882. każdym razem o 10 godzinie z rana publiczna sprzedaż realności pod l. k. 288/324 w Brzeżanach mieście położonej i wedle dom. VI pag. 833 n. 9 haer. dłużników własnej z tem, iż takowa przy pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 616 zł. 8 ct. lub wyżej takowej sprzedaną zostanie.

Gdyby realność ta przy powyższych terminach sprzedaną nie została, wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych w sądzie tutejszym termin na dzień 24 sierpnia 1882 o godzinie 10 z rana.

Wadyum wynosi 61 zł. 61 ct. Resztę warunków przejrzeć można w ts. registraturze.

Brzeżany, dnia 10 stycznia 1882.

L. 1387. (4158 3—3)

W dniach 17 lipca, 14 sierpnia i 11 września 1882, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w budynku sądowym na zaspokojenie 15 rat po 18 zł. i reszty kapitału 133 zł 92 ct. z pn., c. k. uprz. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie od Wojciecha Proksy należących się, przymusowa sprzedaż posiadłości wyk. hipot. 66 ks. gr. dla gminy Jeleń objętej.

Cena wywołania 500 zł, wadyum 50 zł. Reszta warunków w sądzie do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.
Chrzanów dnia 30 kwietnia 1882.

Ч. 5034. (3940 3—3)

Ц. к. м. д. сȣдъ повѣтовый въ Коломыѣ росписȣетъ лицитацію реальности Петра Колбасюка пôдъ ч. к. 47 въ ПѧдикаХъ на заспокоєніє претенсій общества рольничо кредитового въ квотѣ 145 злр. 50 кр. в. а. въ 3 терминаХъ т: є: 7го липнѧ, 11го серпнѧ и 15го вереснѧ 1882, кождого разȣ о 10 часѣ передъ полȣднемъ зъ тимъ, що на первихъ двохъ терминаХъ реальность тѧ только висше или за цѣнȣ выкличнȣ, на третôмъ терминѣ такожє и низше той цѣны спроданою зôстане.

Цѣна выклична виноситъ 300 злр. в. а, вадіюмъ 30 злр. в. а.

О тôмъ завѣдомлѧетъсѧ Дирекцію общого рольничо кредитового Заведеніѧ въ Львовѣ, егзекȣта Петра Колбасюка, и всѣхъ прочихъ вѣрителей ипотекарнихъ и тихъ, которійбы по дни 7го февралѧ 1881, до книги грȣнтовой реченой реальности войшли, або которимбы зъ якихъ нибȣдь причинъ оухвала сȣдова лицитацію дозволѧющаѧ дорȣченою быти не могла, черезъ оустановленого (ad actum) кȣратора адвоката Дра Дембицкого.

Прочій оусловѣѧ лицитацій якоже актъ оцѣненіѧ можна въ здѣшной сȣдовой регистратȣрѣ переглѧнȣти.

Коломыѧ, 3го цвѣтнѧ 1882.

L. 1633. (4049 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Antoniego Kłodnickiego w kwocie 80 zł. z pn. odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym miejsko-delegowanym w Nowym Sączu w dniu 4 sierpnia 1882 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nr. 37 w Trzetrzewinie położonej, wykazem hipotecznym l. 30 objętej, solidarnego dłużnika Stanisława Mordarskiego własnej, na 326 zł. egzekucyjnie oszacowanej, tudzież połowy ciała hipotecznego pod n. 44 w Trzetrzewinie położonego, wyk. hipot. l. 37 objętego, solidarnego dłużnika Wojciecha Zawislana własnej, na 1428 zł. 55 ct. egzekucyjnie oszacowanej.

Rzeczona realność i połowa rzeczon. ciała hipoteczn. sprzedane zostaną poniżej cen szacunkowych jednakże powyższa realność pod nr. 37 w Trzetrzewinie położona, wykazem hipot. l 30 objęta nie niżej sumy na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 100 zł. a. w. z pn. potrzebnej.

Wadyum co do realności pod n. 37 w Trzetrzewinie położonej, kwotę 33 zł., zaś wadyum co do połowy ciała hipotecznego pod n. 44 w Trzetrzewinie położonego kwotę 143 zł. wynosi i wadya te gotówką mają być złożone. Reszta warunków licytacyjnych, wyciągi hipoteczne i protokół oszacowania mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby do hipoteki realności n. 37 w Trzetrzewinie położonej. po dniu 5 kwietnia 1880 a do hipoteki realności nr. 44 tamże położonej, po dniu 24 października 1879 ze swemi pretensyami weszli i dla tych, którymby rezolucya te licytacye rozpisująca i następne z jakiej kolwiek bądź przyczyny nie mogły być doręczone, jest ustanowiony kuratorem adwokat dr. Zieliński w Nowym Sączu.

C. k. Sąd powiatowy m. d.
Nowy Sącz dnia 4 kwietnia 1882.

L. 2521. (4045 3—3)

Sąd obwodowy ogłasza, że egzekucyjna sprzedaż dóbr Kasina wielka i Przymiarki nastąpi dnia 4 października 1882 o godzinie 10 rano i poniżej ceny wywołania 32195 zł za jakąkolwiek bądź cenę; wadyum zniża się do 1610 zł. a. w. reszta warunków z dnia 24 grudnia 1881 l. 6903 zostają nie zmienione.

C. k. Sąd obwodowy.
Nowy Sącz dnia 6 maja 1882.

L 1183. (4129 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia kapitału dłużnego 200 zł., a względnie niespłaconej jeszcze kwoty 178 zł. 33 ct z pn na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przymusową publiczną sprzedaż realności pod nr. k. 105 w Niepołomicach położonej, a własność tabularną dłużnika Jakóba Sokołowskiego stanowiącej, w jednym terminie, a mianowicie w dniu 14 lipca 1882 o godz. 10 przed południem.

Cena wywołania tej realności wynosi 350 zł., wadyum zaś 35 zł. Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipotecznym tej realności przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Niepołomice dnia 27 marca 1882.

L. 2116. (4205 3—3)

Sieniawski c. k. sąd powiatowy przedsięweźmie celem zaspokojenia wierzytelności Chaji Engelberg w kwocie 100 zł. z pn egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 133 rep. 67 w Dąbrowicy w powiecie sądowym Sieniawskim w Starostwie Jarosławskiem położonej, Tymka i Katarzyny Gawaluchów własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, w dniu 20 lipca, w dniu 24 sierpnia i w dniu 21 września 1882 zawsze o godzinie 9 rano w zabudowaniu sądowem w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartośc szacunkowa w kwocie 380 zł., zakład wynosi 38 zł. Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze

Sieniawa dnia 22 kwietnia 1882.

L. 4111. (4016 3—3)

Dnia 21 czerwca, tudzież dnia 12 lipca i na dniu 2 sierpnia 1882, każdym razem o godzinie 10 rano sprzedana zostanie w sądzie tutejszym w drodze przymusowej przez publiczną licytacyę realność pod l. 48 w Mostach na przedmieściu stare Mosty położona, ciała tabularnego niestanowiąca, dłużnika Michała Sumyk własna, celem wydobycia przyznanej Michałowi Hellman kwoty 49 zł 38 ct a w. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 65 zł. Wadzum 4 zł 60 ct. Warunki licytacyjne może chęć kupienia mający przejrzeć w registraturze sądu tutejszego.

C. k. Sąd powiatowy.
Mosty dnia 22 listopada 1881.

L. 3256. (4136 3—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 17 lipca, 21 sierpnia i 25 września 1882 o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. k 18 nr. rep. 135 w Lachowicach składającej się z 4 morgów 1182 kw. sąż., domu mieszkalnego, 2 stajen i stodoły Marcina i Zofii Pająków własnej, niehipotecznej, na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim niżej takowej.

Cena szacunkowa stanowi 546 zł., za wadyum 54 zł Resztę warunków przedglą-możua w tutejszej registraturze.

Slemień dnia 20 listopada 1881.

L. 6827. (4224 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Bochni ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy 760 zł. z pn. przeprowadzi na żądanie wierzycielki Rozalii Zacharskiej przymusową sprzedaż realności w Bochni położonej, wyk. hipot. l. 13 objętej Stanisława Jana Karola 3 imion Zacharskiego a względnie tegoż masy spadkowej własnej, w drodze publicznej licytacyi, która w dniach 17 lipca, 21 sierpnia i 25 września 1882, każdym razem o godz 10 przed południem w gmachu tutejszego sądu odbędzie się.
Zakład wynosi 337 zł 51½ ct., zaś bliższe warunki, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania są w tutejszej registraturze do przejrzenia wyłożone.
Bochnia dnia 31 marca 1882.

L. 3277. (4226 1—3)
W c. k. sądzie powiatowym w Haliczu odbędzie się na zaspokojenie należytości Mykiety Legina 400 zł. a. w. z pn. publiczna licytacya realności w Dubowcach wedle wyk. hip. 380 w całości, a wedle wykazu hip. 381 jednej trzeciej części na Romana Troszczuka jako własność zaintabulowanej, w trzech terminach, dnia 20 lipca, 29 sierpnia i 13 września 1882 zawsze o godzinie 10 rano
Cena wywołania jest cena szacunkowa 421 zł 32 ct. a w. Wadyum 43 zł. aw. Akt oszacowania i warunki licytacyjne można w tusądowej registraturze przejrzeć.
Halicz dnia 3 czerwca 1882.

L 48. (4230 1—3)
Ze strony c. k. sądu powiatowego celem zaspokojenia pretensyi Władysława Śliwińskiego w resztującej ilości 212 zł. a. w. z procentami po 6 procent od 1 września 1881 liczyć się mającemi rozpisuje się do przedsięwzięcia przymusowej licytacyi realności dłużnika Josla Tanenbauma pod n. 30 w Sokołówce tusądowego okręgu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, tusądową rezolucyą z d. 6 kwietnia 1880 do l. 6252/79 dozwolonej, termin na dzień 17 lipca, dzień 21 sierpnia i dzień 21 września 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym.
Cenę wywołania wynosi kwota 1000 zł. wadyum 50 zł. a. w. Na trzecim terminie nastąpi sprzedaż nawet niżej ceny sza unko wej. Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt zastawniczego opisania i oszacowania wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.
Olesko dnia 19 lutego 1882.

L. 780 (4183 3—3)
W dniach 20 lipca, 28 sierpnia i 27 września 1882 o godz 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Hawryła Lechkiego własnej, pod n. k. 41 w Wolicy derewlańskiej w powiecie Kamionka strum położonej, przedmiotu ksiąg gruntowych niestanowiącej, Hawryły Lechkiego względnie z częścią Jacka Kowala własnej. obejmującej całe części składowe w protokole z dnia 26 października 1876 l. 7109 pod poz. 2, 6, 8, 9, 11, 12 i 13 opisane, tudzież wschodnią połowę domu mieszkalnego w poz. 1 i wschodnią połowę obejścia i ogrodu w poz. 5 rzeczonego protokołu opisanych celem zaspokojenia sumy 127 zł. 50 ct. a. w. z pn. na rzecz Izaka Hechta.
Cena wywołania 805 zł. a. w., wadyum 10 procent. Przy trzecim terminie zostanie realność ta także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną. Akt opisania i oszacowania, t. s. uchwała z 19 stycznia 1880 l. 7827 i resztę warunków w registraturze tutejszo - sądowej można przejrzeć lub odpisać.
Busk dnia 30 grudnia 1881.

L. 7470. (4135 3—3)
Celem zaspokojenia pretensyi Eliasza Krebsa w kwocie 83 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 3 lipca, 7 sierpnia i 5 września 1882 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż licytacyjna realności dłużnika Dmytra Batagusza pod nr. 122 w Tuczapach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na 1045 zł. oszacowanej, a to na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim i niżej takowej.
Cena wywołania wynosi 1045 zł., wadyum 105 zł. a. w. Dalsze warunki licytacyjne i akta zastawniczego opisania i oszacowania można w tutejszym sądzie przejrzeć.
C. k. Sąd powiatowy.
Jaworów dnia 31 grudnia 1881.

L. 12634. (4106 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Buczaczu podaje do powszechnej wiadomości, celem zaspokojenia pretensyi Altera Goldappera przeciw Kasprowi Hałabura w ilości 132 zł. a. w. z pn. realność dłużnika pod nr. k. 86 w Dulibach, składająca się z połowy chałupy wraz z obejściem i budynkami gospodarczemi, tudzież ogrodu i 3 morgów pola ornego, a korpusu tabularnego niestanowiąca, w tymże sądzie w trzech terminach, na dniu 1 sierpnia, 4 września i 11 października 1882, każdym razem o godzinie 9 rano jednakowoż w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej natomiast zaś w trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.
Cena wywołania 380 zł. a 10 prc. wadyum 38 zł. a. w. Reszta warunków licytacyjnych, tudzież akta grabieżnego opisania i oceniania mogą w registraturze sądowej być przejrzane.
C. k. Sąd powiatowy.
Buczacz dnia 30 grudnia 1881

L. 3184. (4079 3—3)
C k. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do wiadomości, że w drodze egzekucyi aktu notaryalnego daty Oświęcim 17 września 1876 l. R. 1073 celem zaspokojenia należytości Karola Hsempla w kwocie 500 zł. z pn., kosztów podania o licytacyę w kwocie 7 zł. 61 ct odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności Szymona i Jetty Schmelzów pod n. 264 star. 206 now. w Oświęcimie położonej, ut dom. III pag. 509 własność tychże stanowiącej, na 2071 zł. 25 ct. a. w. oszacowanej, w dwóch terminach a to dnia 21 lipca i 25 sierpnia 1882 zawsze o godzinie 10 z rana za cenę szacunkową lub wyżej takowej.
W razie nie otrzymania ceny szacunkowej wyznacza się termin w dniu 25 sierpnia 1882 o godzinie 3 po południu do ułożenia warunków lżejszych. Wadyum 300 zł.
Kuratorem wierzycieli c. k. notaryusz p. Niemczewski w Oświęcimie. Ekstrakt tabularny, detaksacyę i resztę warunków przejrzeć można w registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Oświęcim dnia 15 sierpnia 1881.

Księgi gruntowe.

L. 15/ g. (4267)
Komisya hipoteczna przy c k. Sądzie powiatowym w Jaśle urzędująca zawiadamia, iż arkusze posiadania dla gminy katastralnej Dąbrówki wraz z sprostowanymi spisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń, złożone zostały w c. k. Sądzie powiatowym w Jaśle do powszechnego przejrzenia.
Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winny ustnie lub pisemnie w c. k. Sądzie powiatowym, a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń w skutek podniesionych zarzutów niezbędnych wyznacza się dzień 24 czerwca 1882, na którym zarzuty przed komisyą hipoteczną wnoszone być mają.
W Jaśle dnia 16 czerwca 1882.

L. 2378. (4247)
C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Bydło z dniem 23 czerwca 1882 się rozpoczną.
Każdy, kto ma interes prawny do zbadania stosunków posiadania może przed dochodzeniami kierującym się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw do stosowne uzna.
Niżankowice dnia 13 czerwca 1882

L. 5781. (4270)
C. k. Komisya hipoteczna w Limanowie ogłasza, że złożyła arkusze posiadania wraz z sprostowanemi spisami i mapami hipotecznemi, odnoszące się do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Hyszówki w tutejszym ck. Sądzie do powszechnego przejrzenia.
Zarazem wyznacza się termin na dzień 27 czerwca 1882, na którym w razie zgłoszenia zarzutów dalsze dochodzenia prowa dzone będą
Limanowa 16 czerwca 1882

L. 6656. (3871 3—3)
Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekty nowych wykazów tabularnych dla posiadłości w tabuli krajowej Lwowskiej zapisanych pod nazwami tabularnemi:
I. w okręgu sądu obwodowego w Tarnowie.
Dąbrówka w gminie katastralnej Dąbrówka Szczepanowska;
Rudka w gminie katastralnej Rudka;
Lubcza w gminie katastralnej Lubcza, w okręgu sądu powiatowego miejsko delegowanego w Tarnowie;
Iwierzyce Dom 23 pag. 215 w gminach katastralnych Iwierzyce I część i Iwierzyce II część, czyli Olimpów, w okręgu sądu powiatowego w Ropczycach;
II. w okręgu sądu obwodowego w Rzeszowie.
Dąbrowica ad Ulanów w gminie katastralnej Dąbrowica;
Glinianka ad Ulanów w gminie kata stralnej Glinianka, w okręgu sądu powiatowego w Ulanowie;
Jeżów przyległość do Niska w gminie katastralnej Jeżowe, w okręgu sądu powiatowego w Nisku;
Ostrów kolonia od Tuszów, i Ostrów ad Tuszów w gminach katastralnych Ostrowy i Buda vel Hüttenwald, w okręgu sądu powiatowego w Kolbuszowy;
III. w okręgu sądu obwodowego w Nowym Sączu.
Kunkowa w gminie katastralnej Kunkowa;
Bartne w gminie katastralnej Bartne, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;
Czerniec w gminie katastralnej Czerniec, w okręgu sądu powiatowego w Starym Sączu;
Ciężkowice w gminie katastralnej Ciężkowice, w okręgu sądu powiatowego w Ciężkowicach:
Złotne i Homrzyska w gminie katastralnej Homrzyska, w okręgu s. pow. miejsko delegowanego w Nowym Sączu; położonych według ustawy krajowej z 20 marca 1874 L. 29 Dz. ust. kraj wygotowane za wykazy tych posiadłości tabularnych poczynając od dnia 1 czerwca 1882 uważane będą, a od tegoż dnia wolno takowe przeglądać w dotyczącym sądzie kolegialnym, a mianowicie wymienione pod I w sądzie obwodowym w Tarnowie, pod II w sądzie obwodowym w Rzeszowie, pod III w sądzie obwodowym w Nowym Sączu, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości wykazami tabularnemi objętej, jedynie przez wpisanie do tych wykazów może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.
Wprowadzając zarazem w myśl §. 3 ustawy z 25 lipca 1871 Nr. 96 d. p. p. postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych wykazów tabularnych sąd krajowy wyższy wzywa:
a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiegoś prawa, przed otwarciem tych nowych wykazów tabularnych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;
b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych wykazów tabularnych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te wykazy lub do jej części jakie prawa zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowych wykazów tabularnych także wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do tyczącego sądu kolegialnego, a mianowicie: co do wykazów tabularnych ad I. w sądzie obwodowym w Tarnowie, ad II. w sądzie obodowym w Rzeszowie, ad III. w sądzie obwodowym w Nowym Sączu, najdalej do dnia 31 sierpnia 1883, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowych wykazach tabularnych zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.
Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla tych pojedyńczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo już było zapisane w dawniejszych księgi tabuli krajowej w miejsce których nowe wykazy tabularne wstępują, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej. lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed Sąd wniesionej.
Kraków dnia, 17 maja 1882.

Kuratele.

L. 2489. (4229 2—3)
Zygmunta Sitarskiego z Krosna w myśl uchwały ck. Sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 15 marca 1882 l. 1759 uznaje sąd za umysłowo chorego ustanawiając mu kuratorem Dr. Feliksa Kaczorowskiego z Krosna.
Ces król. sąd powiatowy
Krosno 12 kwietnia 1882

L 1723. (4217 2—3)
Na podstawie zezwalającej uchwały ck. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 24 marca 1882 l. 10303 uznany został Jan Puchalski z Czyżykowa za marnotrawcę i kuratora mu dla niego ustanowiono Andrucha Szpakowskiego.
C. k Sąd powiatowy
Winniki dnia 3 kwietnia 1882.

L. 5258. (4203 3—3)
Karolina Mejor z Stryja uchwałą Sądu obwodowego w Samborze została za głupowatą uznaną, kuratorem ustanowiony Jan Patkiewicz ze Stryja.
C. k. sąd powiatowy.
Stryj dnia 20 maja 1882.

L. 520. (3646 1—3)
C k Sąd powiatowy w Kolbuszowie zawiadamia, iż Jakób Dobrowolski z Widełki uznanym został za obłąkanego, a kuratorem dla niego ustanowiono Jana Węglowskiego z Widełki.
Kolbuszowa 12 maja 1882

Rozmaite obwieszczenia.

L. 7106. (4100 1—3)
C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Leibę Sperlinga, że pod dniem 5 czerwca 1882 do l 7106 przeciw niemu Dr. Melchior Axelrad wniosł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 1000 zł. wa. i że z powodu niewiadomego jego miejsca pobytu ustanowiono dlań na jego koszta i niebezpieczeństwo kuratora w osobie pana adw. Dr. Horowitza z zastępstw. p adw. Kwiatkowskiego któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.
Wzywa się przeto Leibę Sperlinga, by ustanowionemu kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.
Tarnopol dnia 5 czerwca 1882.

L. 2434. (4221 1—3)
C. k. sąd obwodowy w Złoczowie jako sąd handlowy zawiadamia Arona Schlossera że w skutek skargi firmy B. Aschkenazy et Comp. na podstawie wekslu z daty Brody 6 grudnia 1881 wydany został przeciw niemu uchwałą z dnia 27 marca 1882 l. 2434 nakaz zapłaty sumy 1000 zł. wa.
Gdy według podania firmy B. Aschkenazy et Comp. miejsce pobytu dłużnika Arona Schlossera nie jest znane ustanowiono kuratorem adw. Dr. Heynego ze Złoczowa, zaś zastępcą kuratora adw Dr Mijakowskiego, i doręczono pierwszemu powyższy nakaz zapłaty.
Jest rzeczą Arona Schlossera zgłosić się u ustanowionego kuratora i udzielić temuż potrzebnej do obrony informacyi, lub innego zastępcę sobie wybrać, i sądowi tegoż wymienić w ogóle wszystkich do obrony potrzebnych środków użyć, gdyż wynikłe ze zaniedbania skutki, sam sobie będzie musiał przypisać.
Złoczów 27 marca 1882.

L. 2433. (4220 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie jako Sąd handlowy zawiadamia Arona Schlossera że w skutek skargi firmy B. Aschkenazy et Compg. na podstawie wekslu z daty Brody 6 grudnia 1881 wydany został przeciw niemu uchwałą z dnia 27 marca 1882 l. 2433 nakaz zapłaty sumy 1000 zł. wa. z pn.
Gdy według podania firmy B. Aschkenazy et Compg. miejsce pobytu dłużnika Arona Schlossera nie jest znane, ustanowiono dla niego kuratorem adw. Dr. Heynego ze Złoczowa, zaś zastępcą kuratora adw. Dr. Mijakowskiego, i doręczono pierwszemu powyższy nakaz zapłaty.
Jest rzeczą Arona Schlossera zgłosić się u ustanowionego kuratora i udzielić temuż potrzebnej do obrony informacyi, lub innego zastępcę sobie wybrać i sądowi tegoż wymienić i w ogóle wszystkich do obrony potrzebnych środków użyć, gdyż wynikłe ze zaniedbania skutki, sam sobie będzie musiał przypisać.
Złoczów 27 marca 1882.

L. 1891. (4097 1—3)
C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych byłych właścicieli realności pod l. 314 w Rzeszowie a to: Barbarę Müller, Juliannę z Müllerów zamężną Czach, Karola Müllera, Bernarda Müller i Józefę Müller, że ustanowiono dla nich kuratora dra Bindera adwokata w Rzeszowie, któremu jako substytuta dra Alsa dodano, celem doręczenia im uchwały dozwalającej zaintabulowanie Tomasza Jamrozika za właściciela całej realności pod l. k. 314 w Rzeszowie.
Rzeszów, dnia 26 maja 1882.

L. 25213. (4166 1—3)
C k. sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Kazimierzowi Koppe, że przeciw niemu został dnia 7go czerwca 1882 do l. 25213 na rzecz Markusa Dank wydanym, nakaz zapłaty sumy wekslowej 212 zł. z pn.
Gdy miejsce pobytu Kazimierza Koppe nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adwokatata dra Bilińskiego, a tegoż zastępcą adwokata dra Szwedzickiego i wspomniony nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.
Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca i pobytu Kazimierza Koppe, aby ustanowionemu kuratowi służące do swojej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.
Lwów, dnia 10 czerwca 1882.

Zl. 3744. (4218 1—3)

Laut Angabe der Firma S. Basseches Erben in Brody sind derselben vier Wechsel nachstehenden Inhaltes in Verlust gerathen:

1. Ein Wechsel de dato Brody 2 April 1868 über 260 Thlr. pr. cour. ein Monat a dato zahlbar seitens S. Gratz an Ordre Leon Szwarz ausgestellt seitens Chaje Katzenellenbogen akzeptirt vom Leon Szwartz an Basseches Erben — Süss. Schleifer Erben girirt.

2. Ein Wechsel de dato 21ten März 1868 über 260 Thlr pr. cour. einen Monat a dato zahlbar seitens S. Gratz an Ordre Leon Schwa tz ausgestellt an Chaje Katzenellenbogen trassirt, vom Leon Schwartz an Bassech-s Erben — Süss Schleifer Erben girirt.

3 Ein Wechsel de dato 15 März 1868 über Pr. Thlr. 172·15 pr cour ultimo Maj ac zahlbar seitens S. Gratz an Ordre Baruch Nass ausgestellt, an Chaje Katzenellenbogen trassirt, vom Baruch Nass an Leib Schwartz und von diesem an Basseches Erben girirt.

4. Ein Wechsel de dato Brody 15 März 1868 über Pr. Thlr 270 pr. cour. ultimo Juni ac zahlbar seitens S. Gratz an Ordre Baruch Nass ausgestellt an Chaje Katzenellenbogen trassirt von Baruch Nass an Leib Schwartz und von diesem an Basseches Erben girirt.

Es wird sonach der Inhaber dieser Wechsel hiemit aufgefordert, solche binnen 45 Tagen von dem unten gesetzten Datum an gerechnet, dem Gerichte vorzulegen nnd in Betreff des Besitzes derselben sich zu legitimiren, da widrigenfalls selbe für amortisirt werden erklärt werden.

Vom k. k. Kreisgerichte.
Złoczów, am 20 März 1882.

L. 7136. (4228 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krośnie, spadek po ś. p. Katarzynie Czernia, dnia 12 sierpnia 1873 w Korczynie bez ostatniej woli rozporządzenia zmarłej, pertraktującyj, wzywa nieobecnych, z miejsca pobytu niewiadomy h Józefa i Macieja Czerniów, synów spadkodawczyni, aby w przeciągu jednego roku oświadczenie do spadku wnieśli, w przeciwnym razie ostateczne załatwienie spadku tego z postanowionym dla nich kuratorem Józefem Gonetem przeprowadzo e będzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Krosno d. 26 listopada 1881.

L. 44060. (4231 1—3)

C k sąd powiatowy w Rohatynie ogłasza, że dnia 27 października 1880 zmarł w Dubrynowie Matwij Jurków z pozostawieniem majątku i ostatniej woli rozporządzenia

Ponieważ do tego spadku z miejsca pobytu niewiadomy syn spadkodawcy Iwan Jurków konkuruje, przeto wzywa się tegoż, ażeby w przeciągu jednego roku od poniższej daty w tutejszym sądzie się zgłosił i swoje oświadczenie do spadku wniósł, inaczej pertraktacya spadku z zgłaszającemi się spadkobiercami i z kuratorem dla niego w osobie p. Hilarego Sawczyńskiego ustanowionym przeprowadzoną będzie.

Rohatyn, 15 czerwca 1882.

L. 4073. (4219 1—3)

Według podań Józefa Rotenberga w Brodach zginął mu weksel dto Brody 27 stycznia 1868 na 600 tal. pr. court opiewający we trzy miesiący od daty płatny przez S. Gratza na zlecenie Józefa Weinstocka, wystawiony, a prz z Chaję Katzenellebogen i Süssmana S hleifera akceptowany przez Józefa Weinstocka na Rozenberga et Löwy przez tychże mu Dr. Joachima Landaua a przez tegoż na Józefa Rotenberga żyrowany podstawę tusądowego wyroku z 28 lipca 1869 l. 5324 w sporze likwidacyjnym Józefa R tenberga przeciw masie konkursowej Chai Katzenellenbogen pto 600 tal. pr. court. stanowiący.

Wzywamy przeto posiadacza tego weksłu, by do dni 45 od niżej położonej daty weksel ten tutejszemu sądowi przedłożył i prawa swe do posiadania jego wykazał, inacyi weksel ten zostanie amortyzowany.

Złoczów 20. maja 1882.
Wien, am 7 Juni 1882.

L. 2516. (4096)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie jako sąd handlowy podaje do wiadomości, że zaprotokołowana spółka: „Towarzystwo zaliczkowe w Łańcucie stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ statut swój z daty Łań ut 22 maja 1878 uchwałą t. s. z d. 4 lipca 1878 do l. 4443 do wiadomości przyjęty, w §. §. 6, 10, 12, 16, 23, 30, 31, ?2, 37, 38, 41, 43, 46, 49, 51, 53 i 56 na walnem zgromadzeniu z d 7 kwietnia 1882 zmieniło i w miejsce rezygnującego Piotra Soleckiego, Karola hr Scipiona dyrektorem szefem towarzystwa obrało.

Rzeszów, 4 maja 1882.

L. 15541. (4086 2—3)

C. k sąd krajowy we Lwowie wzywa każdoczesnego posiadacza zaginionej książeczki gal. kasy oszczędności nr 2877 z dnia 8 marca 1859 na zł. 55 ct. a. w. opiewającej a na imię gr. kat. cerkwi filialnej w Dzwiniaczu dolnym do gr. kat. cerkwi matrix w Serednicy należącej wystawionej, aby takową w przeciągu 6 miesięcy, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“, sądowi tem pewniej przedłożył i prawa swe do takowej wywiódł, ileże po bezskutecznym upływie powyższego terminu książeczka ta za umorzoną uznana zostanie.

Lwów, dnia 15 kwietnia 1882.

L. 3972. (3842 2—3)

Cesarsko królewski sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Michalinę Jankowską, że przeciw niej i spólnikom wniosła Tekla z Wolffów Zachałkowa w tutejszym sądzie pozew de praes 14 lutego 1882 o zapłacenie sumy 50.000 zł. w. a. i usprawiedliwienie prenotacyi w stanie biernym realności l. 75 B. dz. III w Krakowie, w załatwieniu którego pozwanym polecono, aby pisemną obronę w dniach 60 wnieśli.

Gdy miejsce pobytu współpozwanej Michaliny Jankowskiej nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd ustanowił dla niej i na jej koszt i niebezpieczeństwo kuratorem tutejszego adw. dra Leo z podstawieniem zastępcy w osobie adw. dra Starzewskiego, z którym spór według ustawy przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sama obronę wniosła albo też potrzebne dokumenta ustanowionemn dla niej zastępcy udzieliła lub innego obrońcę sobie wybrała i o tem c. k. sądowi doniosła, w ogóle, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisze.

Kraków, 24 lutego 1882.

L. 5061. (4007 2—3)

Niewiadomego z pobytu Stefana Pondzielika zawiadam a się, że wydanym został przeciw niemu nakaz zapłaty z dnia 23 marca 1882 l. 3022 względem zapłacenia sumy wekslowej 30 zł. w. a. z pn. Leibie Schafranek i że takowy doręczono w jego imieniu adw. drowi Freudenbergerowi, jako ustanowionemu dla niego kuratorowi, któremu dowodów potrzebnych udzielić, lub innego zastępcę dla siebie ustanowić win en.

Kołomyja dnia 18 maja 1882.

L 1360. (4109 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mielnicy podaje do wiadomości publicznej, iż dnia 3go sierpnia 1880 zmarł w Boryszkowcach gospodarz włościanin Fedor Doroszczuk z pozostawieniem spuścizny w nieruchomości, do której dla braku ostatniej woli tegoż rozporządzenia na mocy ustawy synowie tegoż Iwan Sawka Ostafej i Dmytro jako spadkobiercy są powołani.

Ponieważ miejsce pobytu Dmytra Doroszczuka nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu roku od dnia wezwania niniejszego w sądzie tutejszym zgłosił i o spadek ten oświadczył, ileże inaczej postępowanie spadkowe z oświadczonymi spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem Iwanem Obicz przeprowadzonym zostanie.

Mielnica, 18 marca 1882.

L 5655 (3899 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomego Tomasza Boguńskiego a względnie tegoż niewiadomych spadkobierców, że pod dniem 15 maja 1882 l. 5655 wniósł Izaak Dukatenzeiler przeciw niemu pozew o extabulacyę prawa zastawu dla sumy 71 złr. 48 ct. m.k w stanie biernym realności pod l.k. 46/94 w Samborze dziel. miej wedle Dom. Tom I. pag 122 n 5 on. na rzecz Tomasza Bogońskiego intabulowanej, i że tenże do pisemnego postępowania dekretowany pozew celem wniesienia obrony w 90 dniach dla tegoż ustanowion mu kuratorowi adw: Dr. Fiternikowi z zastępstwem adw: Dr. Ehrlicha doręcznym został, którym pozwany należyte środki do obrony udzielić, lub innego zastępce z powiadomieniem sądu ustanowić ma, gdyż inaczej z tego wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Sambor dnia 23 maja 1882.

L 828. (4174 2—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach w porozumieniu z c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie postanowił że w ciągu roku 1882 wpisy do rejestru handlowego będą ogłoszane w „Gazecie Lwowskiej,“ w dodatku urzędowym „Gazety wiedeńskiej“ i w „Przeglądzie sądowym i administracyjnym“ we Lwowie wychodzącym, zaś wpisy do rejestru spółek zarobkowych i gospodarczych li tylko w „Gazecie Lwowskiej“.

Wadowice, dnia 2 czerwca 1882.

L. 7121. (4030 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Leibę Sperlinga z miejsca pobytu niewiadomego, że pod dniem 5 czerwca 1882 l. 7121 przeciw niemu Anna Schönberg wniosła prośbę o prowizoryczną grabież ruchomości celem zabezpieczenia sumy wekslowej 600 zł. w. a. z pn. i że z powodu niewiadomego jego miejsca pobytu ustanowiono dlań na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adwokata dra Horowitza którému też dotyczącą uchwałę doręczono.

Wzywa się przeto Leibę Sperlinga, by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki, sam sobie przypisze.

Tarnopol, 5 czerwca 1882.

L. 464. (4181 2—3)

C. k Izba notaryalna w Krakowie wzywa niniejszem strony interesowane, mające jakiekolwiek do Bronisława Sądeckiego byłego zastępcy c. k. notaryusza w Nowym Sączu z tytułu urzędowania jego pretensye, aby takowe w przeciągu sześciu miesięcy licząc od ostatniego zamieszczenia niniejszego wezwania w „Gazecie Lwowskiej“ do izby notaryalnej w Krakowie na piśmie zgłosiły, gdyż po upływie tego terminu, dewinkulacya złożonych jako kaucya Bronisława Sądeckiego paperów wartościowych i zwrot takowych zarządzony zostanie.

Kraków, dnia 12 czerwca 1882.

L. 22799. (4087 2—3)

Lwowski c. k. sąd krajowy jako handlowy ustanawia celem doręczenia Kazimierzowi Koppe wydanego na rzecz Franciszka Henryka Richtera ts. nakazu zapłaty sumy wekslowej 500 zł. z pn. z dnia 22go kwietnia 1882 l. 16909 jak i celem dalszego zastępstwa tegoż pozwanego, dla tegoż z życia i miejsca pobytu nieznanego pozwanego Kazimierza Koppe kuratorem ad actum p. adwokata dra Blizińskiego z substytucyą p. adwokata dra Jamińskiego, i o tem rzeczonego kuranda celem właściwego zastosowania się niniejszem zawiadamia.

Lwów, 27 maja 1882.

L. 6115. (4204 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Stryju uwiadamia niniejszem Józefa Fisch, Katarzynę Aszer i Józefa Dów z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że z powodu pozwu pr. 6go lipca 1870 l. 2812 przeciw nim przez Dawida i Taube Weiss o wykreślenie sumy 325 zł. w. w. Dom. III p. 146 n. 2 on. na realności nr. 157 m. w Stryju intabulowanej wraz z nadciężarami na tej sumie n 3 i 4 on. intabulowanemi wniesionego, w miejsce zmarłego, dla nich poprzednio w tej sprawie mianowanego, kuratorem adw. dra Popiela ze Stryja, a jego substytutem adw. dra Baczyńskiego celem zastępywania ich w powyższej sprawie, którego dla obrony swych praw zgłosić się mają, lub sądowi innego zastępcę wymienić.

C. k. sąd powiatowy
Stryj, dnia 25 maja 1882.

L. 953. (4201 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie ustanawia c. k notaryusza p. Niemczewskiego kuratorem ad actum dla z miejsca pobytu niewiadomego Piotra Michalskiego w sprawie egzekucyjnej Karola Hempla przeciw Piotrowi i Ludwice małżonkom Michalskim o 200 zł. w. a z pn. i o tem się z miejsca pobytu niewiadomego Piotra Michalskiego zawiadamia z poleceniem, aby ustanowionemu kuratorowi wszelkich potrzebnych środków do należytego zastąpienia udzielił, lub też innego zastępcę sądowi wskazał, inaczej z zaniedbania skutki sam by sobie przypisać musiał.

C. k sąd powiatowy
Oświęcim, 25 maja 1882.

L. 10037. (4072 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie w sporze Jacka i Antoniny Kamińskich przeciw Stanisławowi Kopczyńskiemu et Cons. o rozwiązanie współwłasności realności l. 248 dz. I. w Krakowie położonej, zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Kopczyńskiego, iż dla niego ustanowionym został kurator ad actum adw. Dr. Leo z substytucyą adw. Dr. Proppera

Wzywa się go więc, aby albo ustanowionemu kuratorowi udzielił potrzebne środki obrończe, albo aby ustanowił sobie innego pełnomocnika.

Kraków, 28 kwietnia 1882.

L 24984. (4232 2—3)

Zaszłą w edykcie z dnia 8go kwietnia 1882 l. 14269 w Nr. 117, 118 i 123 Gazety Lwowskiej z r. 1882 ogłoszonym pomyłkę prostuje się w ten sposób, że Józef i Katarzyna Piątkowscy wnieśli przeciw Piotrowi Tarzyckiemu i innym pod dniem 30go marca 1882 l. 14269 pozew nie o uznanie własności realności pod l 24¹/₄, lecz realności pod l. 241¹/₄ we Lwowie.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów, dnia 10go czerwca 1882.

L 9076. (4095 2—3)

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, że Dr. Henryk Meissner zamianowany reskryptem wys. c. k. Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 1 kwietnia 1882 l. 5952 c. k. notaryuszem w Wiśniczu, przysięgę w §. 15 Ordynacyi Notaryalnej przepisaną, na dniu 25 maja 1882 wykonał.

Kraków, 30 maja 1882.

L. 21218. (4167 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że wedle doniesienia zwierzchności gminej w Lubatówce książeczka gal. Kasy oszczędności we Lwowie nr. 18504, pierwotnie na kwotę 6 zł 30 ct. w. a. opiewająca, a na ubogich gminy Lubatówki wystawiona, będąca własnością gminy Lubatówki zaginęła.

Wprowadzając na żądanie zwierzchności i gminnej Lubatówki postępowanie amortyzacyjne, względem powyż wymienionej książeczki gal. Kasy oszczędności, wzywa się posiadaczy tej książeczki aby takową w ciągu sześciu miesięcy licząc od ostatniego ogłoszenia edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej, tem pewniej sądowi tutejszemu przedłożyli, ileże po upływie tego czasokresu, powyższa książeczka gal. kasy oszczędności na powtórne żądanie zwierzchności gminnej w Lubatówce za umorzoną uznaną zostanie.

Z c. k. sądu krajowego.
Lwów, dnia 20 maja 1882.

L. 5413. (4076 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem niewiadomych z miejsca pobytu Abrahama Judę Weinbergera i Scheindlę Weinbergerową, iż dla nich celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 4 czerwca 1880 L 7679 w przedmiocie wykreślenia ze stanu biernego dóbr Podleszany z przyl. praw na podstawie kontraktu z dnia 7 lutego 1875 na ich rzecz zaintabulowanych, i adnotacyi ustępstwa pierwszeństwa hypotecznego dla praw powyższych przed sumą 10.000 złr z pn. dla nich wydanej, kuratora w osobie adwokata Dra Goldhamera, ze substytucyą adwokata Dra Salomona ustanowiono.

Rzeczą jest tedy kurandów po wyższemu kuratorowi środki obrony, jeżeliby jakie mieli, podać, gdyż inaczej wszelkie skutki z opieszałości wyniknąć mogące, sami sobie przypisać będą musieli

W Tarnowie, dnia 20 maja 1882.

Wyroki prasowe.

L. 10437 (4254)

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k i 37 u. p. że treść artykułu umieszczonego w numerze 11 czasopisma: „Urzędnik“ z dnia 10 czerwca 1882 pod napisem: „Suplenci gimnazyalni“ w ustępach od słów: „Gdyby się to sprawdzić“ do słów: „szkolnictwa bezprzykładnem“ i od słów: “Robić jeszcze“ do słów: „ludzkie uczu ia“ zawiera znamiona występku z § 200 u. k. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c k prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 16 czerwca 1882.

L. 10316. (4253)

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i 37 u. p. że treść artykułu umieszczonego w numerze 133 czasopisma: „Dziennik Polski“ z dnia 13 czerwca 1882 pod napisem: „Lwów 12 czerwca“ w całej swej treści zawiera znamiona występku przeciw art. VIII. ust. z dnia 17 grudnia 1862 N. 8 D. u p. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 16 czerwca 1882.

(4180)

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 31 Mai 1882, Z 15184, die Weiterverbreitung der „Deutschen Volkszeitung“ Nr. 12 vom 27 Mai 1882 wegen des Artikels „Die Wandlung im Herrenhause“ nach Art III des Gesetzes vom 17 December 1862 und § 300 St. G, dann wegen des Artikels „Prager Figaro“ von „Aus der Sturm und Drangperiode“ bis „V. J. Trouba“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Jicin hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 31 Mai 1882, Z 5790 Stf., die Weiterverbreitung der „Trautenauer Zeitung“ Nr 21 vom 27 Mai 1882 wegen des Artikels „Die Börse als Steuerobjekt“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Kuttenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 6 Juni 1882, Z. 6151 Stf., die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Prazske Listy“ Nr. 1 vom 3 Juni 1882 wegen des Artikels „Politicky prehled“ nach § 300 St. G. und Art. III des Gesetzes vom 17 December 1862 verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Leitmeritz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 25 Mai 1882, ZZ. 4213 und 4214 Stf., die Weiterverbreitung der „Leitmeritzer Zeitung“ Nr. 39 vom 20 Mai 1882 wegen des Artikels „Die Börse als Steuerobjekt“ nach § 65 a St G., dann der „Tetschen-Bodenbacher Zeitung“ Nr. 40 vom 20 Mai 18 2 wegen des Artikels „Epilog zur Zolldebatte“ nach § 300 St G. und Art. III des Gesetzes vom 17 December 1862 verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Roveredo hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 5 Juni 1882, Z. 2613, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Il Bena o“ Nr. 23 vom 4 Juni 1882 wegen des Artikels beginnend mit „Jeri sera i vapori“ und endend mit „a calpestar la polvere giammai verra“ nach § 65 a St. G verboten.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera

Papier z c. k. uprzyw. fabr